

Ceny Kurjera
 we Lwowie.
 Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
 półrocznie 7 „ 20 „
 miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadzwanie do
 domu dopłaca się 20 ct.
 miesięcznie.
 Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
 półrocznie 9 „ 60 „
 miesięcznie 1 „ 60 „
 Za granicą.
 Kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Neurologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

<p>Redakcja-katolicka: Dział: Martyjny pny. Język: Piotra. Pełniący: Ignacego</p>	<p>Redakcja-katolicka: Aftanazyja. Makarya. Eufymija.</p>	<p>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.</p>	<p>KALENDARZ MYŚLIWSKI. Welno polować na kozły rogacze, liszy, zajęce, drobie, parwy, słonki, jaszczki, ciotrzewie, guszcze i ptactwo wodne i błotne w ogólności.</p>	<p>Wschód słońca o 7 g. 40 m. Zachód „ o 4 g. 49 m. Barometr 759.</p>
--	---	---	--	---

Znowu komedia podhajecka.

Dyrekcja Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie ogłasza co następuje:

„Gdy szanowne Konsorcjum obywatelskie, związane celem zadzierżawienia dóbr Podhajeckich w piśmie z datą Brzeżany dnia 5. stycznia 1892 r. oznajmiło, że postanowiło „nie brać na razie w imieniu Konsorcjum dóbr Podhajeckich w dzierżawę“ na warunkach uchwalonych przez Radę nadzorczą Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, stosownie do dalszych ustępów wspomnianej uchwały Rady nadzorczej oznajmia ponownie, że:

a) jest do wydzierżawienia, względnie do odstąpienia, prawo poboru czynszów dzierżawnych i najmu z przedmiotów do państwa Podhajeckich należących, przez czas trwania dotychczasowych kontraktów, z wyłączeniem folwarków Siółko, Hollendry i Marcellówka;

b) w miarę ekspiracji pojedynczych kontraktów dzierżawy i najmu, mogą być wydzierżawione wszystkie folwarki z wyjątkiem folwarków Siółko, Hollendry i Marcellówka, — dalej: domy czynszowe, młyny, stawy itd., słowem wszelkie przedmioty do dóbr Podhajeckich należące, na czas od dnia ekspiracji poszczególnych kontraktów do dnia 31. marca 1908 r. a ewentualnie nawet do dnia 31. marca 1912 roku.

Do ofert pisemnych, przez oferenta z podaniem miejsca zamieszkania podpisanych, winno być załączone wadium w gotówce, wynoszące 10 procent ofiarowanego czynszu rocznego. Oferty winny być wniesione do dyrekcji Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie najdalej do dnia 15. lutego br.

Przedmioty dzierżawne można oglądać za zgłoszeniem się do Zarządu dóbr w Podhajeckach; zaś bliższych wiadomości co do warunków kontraktów i wszelkich innych szczegółów zasięgnąć można w dyrekcji Towarzystwa codziennie od godziny 11—1 w południe. Dyrekcja Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. *Z Stoniecki, M. Łepkowski.*“

A więc dalszy ciąg komedji Podhajeckiej!

Dyrekcji, a w pierwszym rzędzie pp. Kieszkowski, którzy piwa tego nawarzyli, zależy na tem, ażeby przy dzierżawie utrzymali się protegowani przez nich Lilienfeldowie i dla tego od czasu wybuchu chryi podhajeckiej robią wszystko dla pozorów tylko, a licytacje stylizowane są w taki sposób, że nikt na serjo zabrać się do tego nie może.

Powyższe ogłoszenie nowym jest dowodem taktyki Kieszkowskich.

Przedewszystkiem uderza krótki termin. Konsorcjum brzeżańskie w piśmie z 5. bm. oznajmiło, że na warunkach uchwalonych postanowiło na razie nie brać dzierżawy, a dyrekcja rozpisuje dopiero 29. bm. licytację z terminem do 15. lutego. Czem usprawiedliwione z jednej strony tak długie przygotowania do rozpisania licytacji, a z drugiej strony tak krótki termin? Czy to nie uderzające? Czy zresztą można zdecydować się na tak wielki interes w mgnieniu oka? Dlaczego w powyższym ogłoszeniu nie ma wcale podanych warunków i bliższych wiadomości co do kontraktów i innych szczegółów — po które dopiero jeździć potrzeba do pp. Kieszkowskich do Krakowa, a później naturalnie na miejsce do Podhajeck do zarządu dóbr, a oprócz tego do poszczególnych

folwarków: kota w worku przecież kupować nie można.

Stylizacja powyższego ogłoszenia jest wogóle niejasną i widocznie starano się o to — ażeby sprawa skutkiem niejasności zabagnioną została.

Ze stylizacji tej dowiedzieć się nie można, czy ewentualny dzierżawca będzie zawisłym od pp. Kieszkowskich, czy od zarządu dóbr w Podhajeckach, czy też od pp. Lilienfeldów, dla których zastrzeżono folwarki Siółko, Hollendry i Marcellówkę?

Pp. Kieszkowskim rozchodzi się widocznie o to, ażeby klucz podhajecki wzięty został w dzierżawę przez generalnego dzierżawcę — tak przynajmniej się zdaje — wątpić jednak należy, czy znajdzie się generalny dzierżawca — na skutek doświadczenia twierdzimy, że stanowczo się nie znajdzie.

Dlaczego pp. Kieszkowscy trzymają się uparcie tego, ażeby dzierżawa wzięta została na lat co najmniej 16 albo 20?

W interesie właściciela klucza podhajeckiego, którym obecnie jest krakowskie Towarzystwo wzajem. ubezpieczeń — leży, ażeby dzierżawa wypuszczoną została na czas krótszy, dajmy na to 6 letni, gdyż jak wiadomo, cena ziemi idzie ciągle w górę — w ciągu lat 16 lub 20 tenuta dzierżawna więcej wynosić musi aniżeli dzisiaj, a obliczenie na tak długi perjoł nie da się nawet rachunkiem prawdopodobieństwa dokonać.

Jeżeli pp. Kieszkowscy na serjo rzecz pojmują, a nie *ut fecisse videatur*, to powinni rozpisac licytację tylko na poszczególne folwarki, zastrzedz dzierżawcom niezawisłość od Lilienfeldów, oznaczyć krótszy termin dzierżawny i rozpisac licytację z dłuższym terminem, a nie do 15. lutego a warunki szczegółowe, tenutę etc. ogłosić we wszystkich pismach polskich, wychodzących w Galicji, Kongresówce i Poznańskim.

Jeżeli pp. Kieszkowscy tego nie zrobią, to spotka ich uzasadniony zarzut, że rozpisane licytacje są tylko obliczone na mydlenie oczu i mają na celu utrzymanie przy generalnej dzierżawie protegowanych przez nich z rozmaitych pobudek braci Lilienfeldów.

Niebezpieczeństwo głodu w Galicji.

Na zapytanie Wydziału krajowego, czy i o ile zachodzi obawa głodu wśród ludności rolniczej zachodniej części kraju, uchwalil Komitet krakowskiego Towarzystwa rolniczego odpowiedzieć, iż na podstawie sprawozdań okręgowych Towarzystw rolniczych, oraz dat zebranych przez komisję statystyczną, niebezpieczeństwo głodu *jest niewątpliwie bardzo groźnem*, szczególnie zaś w powiatach północnych i podgórskich zachodniej części Galicji, oraz w okolicach niskich na Powislu i nad innymi większemi rzekami, a to wskutek nieurodzaju żyta i kartofli, które stanowią podstawę wyżywienia ludności wiejskiej. Jako środki zaradcze wskazuje komitet w pierwszym rzędzie roboty publiczne w celu dostarczenia zarobku, dalej ulgi podatkowe, obniżanie taryf kolejowych dla przewozu kartofli i kukurudzy, którą już obecnie żywią się włościanie; nareszcie pomoc przy zakupnie na wiosnę kartofli do sadzenia. W tej samej sprawie uchwalil Komitet poparcie petycji do Sejmu i Rady państwa, wystosowanych przez Towarzystwo rolnicze okręgowe w Wieliczce i w imieniu zachodniej części kraju, oraz petycję gmin i obszarów dworskich, proszących o prowadzenie

w rb. regulacji dopływów i obwałowania Wisły w powiecie wielickim i bocheńskim, w celu dostarczenia zarobku uboższej ludności. Oprócz tego ma wnieść komitet do Sejmu osobną petycję w sprawie głodowej, opierając się na przedstawionych przez Towarzystwa rolnicze okręgowe danych.

Bardzo wielka nędza panuje już dzisiaj w Żywieckiem.

Stan galicyjskich szkół średnich w roku 1890/91.

II. Drugim ważnym czynnikiem rozwoju szkół, na który Rada szkolna w sprawozdaniu swem zwraca uwagę, jest metoda uczenia. Przez wyraz ten rozumiemy nie tylko ułatwienie nauki przez zastosowanie treści i toku jej do stopniowego rozwoju sił umysłowych ucznia, lecz zarazem takie ujęcie materiału, któreby unikając niepotrzebnego nagromadzenia zbyt wielu drobniawych szczegółów, rzeczy ważniejsze dokładniej i przejrzyście grupowało, przez co by umożliwiło się uczniom nabycie trwałej wiedzy i połączenie jej w całość organiczną. Jak w tym względzie postępować należy, wskazują dydaktyczne prawa, które każdy wstępujący do zawodu nauczycielskiego powinien znać dokładnie i instrukcje do poszczególnych przedmiotów nauki. Sprawozdanie Rady szkolnej uważa brak dydaktycznego przygotowania kandydatów zawodu nauczycielskiego za jedną z przyczyn rażących nieraz błędów w nauczaniu; zarazem twierdzi, że „tylko uniwersytet krakowski ma w tym kierunku od kilku lat zapewnione wykłady, ale skutek ich, chociaż widoczny, zamyka się jeszcze w ciasnym zakresie, bo pedagogika i dydaktyka nie zajmują należnego im miejsca w egzaminie nauczycielskim“. Twierdzenie to o tyle jest niedokładne, iż także w uniwersytecie lwowskim od wielu lat odbywają się wykłady dydaktyki i pedagogji, a kto miał sposobność słyszeć je, albo przynajmniej poznać notatki uczniów, ten przyznać musi, iż uniwersytet lwowski czyni wszystko, co w istniejących warunkach uczynić może.

Co się tyczy instrukcji do poszczególnych przedmiotów, to instrukcje ministerjalne z r. 1884 zawierają w sobie bardzo cenne wskazówki tak co do postępowania w nauczaniu, jak i określenia materiału na poszczególne klasy. Ułożone jednak dla niemieckich szkół monarchji nie liczą się z naszymi potrzebami i odrębnymi warunkami, w jakich się nasze szkolnictwo znajduje; nie są też wolne od pedantyzmu i nadmiaru, uniemożliwiającego należyte przerobienie materiału, a pod względem koncentracji nauki bardzo wiele pozostawiają do życzenia. Z uwagi, że do języka polskiego, ruskiego, niemieckiego i historii ojczystej dla szkół naszych nie ma wcale instrukcji, byłoby rzeczą pożądaną, aby Rada szkolna zwołała osobne ankiety tak dla ułożenia projektu instrukcji w szkołach naszych dla tych przedmiotów, dla których instrukcji nie ma, jak i zastosowania instrukcji istniejących do szczegółowych warunków i potrzeb naszych.

Na sprawę podręczników szkolnych Rada szkolna zwróciła szczególniejszą bacność; praca też jej w tym kierunku postępuje rażno: podręczniki niezdarne ustępują miejsca lepszym, prawie we wszystkich przedmiotach planu lekcyjnego. Wszelako wiele jeszcze pozostaje w tym względzie do zrobienia. Nie wszystkie bowiem z



nowo wprowadzonych podręczników tak pod względem układu, jasności przedstawienia, jak i ograniczenia materiału są bez zarzutów; niektóre zmieniają zupełnie charakter i cel nauki danego przedmiotu, niektóre i pod względem rzeczowym nie są wolne od rażących błędów. Najważniejszem jest to, że przeważnie ułożone są one na modłę podręczników niemieckich, które dla względów systematyczności poświęcają względy pedagogiczne i dydaktyczne i są raczej skróconymi podręcznikami ściśle naukowymi aniżeli szkolnymi. Wiele w tym względzie skorzystać byśmy mogli i dziś jeszcze z dawnych podręczników polskich, o wiele lepsze wzory moglibyśmy mieć w podręcznikach szkolnych francuskich i angielskich.

Trzecim czynnikiem w wychowaniu i kształceniu młodzieży jest współdziałanie ze szkołą domu rodzicielskiego i społeczeństwa. Współdziałanie to wielkiej jest doniosłości — wspiera ono usiłowania szkoły, brak jego odbija się szkodliwie na moralnym uczniu rozwoju. U nas niestety strona ta pozostawia wiele do życzenia. Rodzice po większej części nieprzychylnie są dla szkoły usposobieni, winę własną na szkoły zwalają, a usiłowania nauczycieli najczęściej sami, powodując się miękkością dla swych dzieci, paraliżują. Pochodzą to stąd, że do pedagogicznego prowadzenia swych dzieci społeczeństwo nasze nie dojrzało. Rodzice sami wzrosli w lekceważeniu i niechęci dla szkoły i lekceważenie to i niechęć zaszczipiają częstokroć mimowoli w młodzieży: z długiej strony szkoła dla nich nie przedstawia bezpośrednio tych korzyści, by jej działanie uznali — dla otworzenia kariery posyłają dzieci do szkoły, nie dla wychowania i wykształcenia! Zarzut ten odnosi się nie tylko do rodziców niższego stanu, lecz ten objaw i wśród warstw wyższych dość zwykły.

O szkodliwym wpływie tak zwanych stancji bez należytego nadzoru i wspominać nie będziemy — nic dziwnego, jeśli rodzice sami o prawdziwe dobro swych dzieci nie dbają. Kontrola nad dozorem domowym złego nie zdoła usunąć, tkwi ono bowiem głębiej, niż takie środki sięgnąć mogą. Ścisła klasyfikacja w trudnych warunkach pedagogicznego i dydaktycznego postępowania wpłynąć może na to, by uczniowie, przynajmniej pod względem naukowego wykształcenia, należycie do dalszych studiów otrzymali przygotowanie;

wplywu jednak wielkiego na ich moralny rozwój mieć nie będzie. Moralny wpływ wywiera przeważnie osobistość nauczyciela; jeśli młodzież ma należyte poszanowanie dla nauczycieli i miłość ku nim w sercach się jej wytworzy, wówczas każde słowo nauczyciela nie tylko kształci lecz i wychowuje zarazem, a ziarna rzucone w jej serca i umysły obfity plon wydadzą. To poszanowanie i miłość tę ku nauczycielom wzmacniać, a nie osłabiać powinni rodzice dla własnego dzieci ich dobra. Niestety rzecz się ma inaczej, a sprawozdanie Rady szkolnej smutny ten objaw stwierdza. Charakterystycznym w tym względzie jest fakt, jaki sprawozdanie to podaje: Z końcem roku 1890—1 po klasyfikacji kłaskiet skarg wpłynęło do Rady szkolnej na nauczycieli — Rada szkolna je zbadała i tylko dwie z nich znalazła uzasadnione! „Jakiż wpływ skargi owe miały na uczniów?“ pyta słusznie sprawozdanie Rady szkolnej. „Z treści ich okazywało się często namiętne oskarżanie szkoły i nauczycieli, skargi na niesprawiedliwość i na błędny system naukowy. Nie ulega niestety wątpliwości, że ze skargami temi rodzice przed dziećmi swymi się bynajmniej nie kryją, paraliżując w ten sposób wpływ szkoły, a dzieciom swoim wyrządzając krzywdę“.

W końcu nie możemy też pominąć zapewnienia, zawartego w sprawozdaniu, że Rada szkolna „nie zaniedbuje niczego, ażeby stan nauczycielski otoczyć najżyczliwszą opieką, ażeby prawdziwy zapał i rzetelną pracę na polu szkoły i umiejętności w nim popierać i rozwijać“. W tym celu przy przenoszeniu do miast stołecznych, przy posuwaniu do wyższej rangi, przy obsadzeniu posad dyrektorskich daje pracy szkolnej i naukowej bezwzględne pierwszeństwo przed latami służby. Zarazem przez nagrody za rozprawy naukowe, urlopowanie profesorów dla podróży naukowych za granicę i inne jeszcze środki, które w szerszej niż dotychczas mierze pragnie rozwinąć, spodziewa się doprowadzić całe ciało nauczycielskie na ten poziom charakteru, pracy i wiedzy, na którym go widzieć pragnie. Działalność Rady szkolnej w tym kierunku rozpoczęta, wyda bezwątpienia najlepsze owoce, byleby tylko nie doznała jakiej zapy, któraby nie pozwoliła rozwinąć się jej z korzyścią dla szkoły i stanu nauczycielskiego. Zachodzi bowiem obawa, ażeby tego rodzaju uwzględnienia, a szerszej nie

względnie powszechnie przyjętej zasady pierwszeństwa lat służby, ze względu na to, że łatwo może być przez to ktoś istotnie pokrzywdzonym, nie wywołało słusznego rozgoryczenia w gronach nauczycielskich, i by nie szerzyło się mniemanie, że inne względy niż wyżej wymienione, w tem również są czynne“. Wyraźniej organ nauczycielski oczywiście mówić nie może.

KRONIKA.

Pisarz pokątny obywatelem honorowym. Nic dziwnego. Mogą we Lwowie 24-procentowi lichwiarze sięgać po dyktando obywatelskie, dlaczego nie mają w Tłustem. Oto tamtejsza rada gminna 16. bm. nadała Jakóbowi Weinbergerowi, swemu burmistrzowi, obywatelstwo honorowe. Czyelnicy przypomną sobie, że z powodu wyboru tego pana do rady powiatowej w Zaleszczykach, hr. Dzieduszycki robił kwestję obywatelstwa honorowego wobec starosty.

Nowe stowarzyszenie produkcyjne. Donoszą nam: D. 26. bm. zawiązało się w Uhnowie pod opieką p. Franc. Jędrzejowicza i starosty Szomlańskiego z Rawy „Tow. garbarzy“ z ograniczoną poręką. Do dyrekcji weszło dwóch postępowych garbarzy-stypendystów Wd. iału krajowego. Starosta przyjął wybór na członka do rady nadzorczej. Legalizację przeprowadził ze względu na trudne początki towarzystwa p. J. Cielewicz, tutejszy notariusz, całkiem bezinteresownie.

Nowa fundacja. Kontraktem darowizny, spisanim w Samborze 12. sierpnia 1891 r., darował p. Józef Bereźnicki Abrahamowicz swej żonie majątność szlachecką w Błażowie i realność w Bereźnicy położoną, wkładając na nią obowiązek złożenia w przeciągu roku od dnia jego śmierci, kwoty 1000 zł. na fundację stypendyjną dla ubogiego ucznia obrządku greckokat., pochodzącego z drobnej ruskiej szlachty zagonowej, z pierwszeństwem w równych zresztą okolicznościach, dla uczniów z rodu Bereźnickich, lub wykazujących pokrewieństwo z rodziną fundatora. Zarząd i rozdawnictwo tej fundacji poruczył fundator galic. Wydziałowi krajowemu. Jest to pierwsza fundacja, która przyznana została wyłącznie dla ruskiej szlachty zagonowej.

Stypendja. Hr. Andrzej Potocki, jako kurator fundacji stypendjalnej śp. Dzwiny Chromego, nadał na II półrocze szkolne 1891/2 następujące stypendja: Józ. Szczerkowski, słuchaczowi I. roku medycyny, 125 złr.; Wikt. Łasoniowi, uczniowi II A klasy szkoły realnej, 75 złr.; Benedykt. Gembosowi, uczniowi zakładu

19)

ROGATA DUSZA.

Powieść

Juljana Żetowskiego.

(Ciąg dalszy).

Najgorzej na tem wszystkim wychodziła biedna Mania. Tak wiele obiecywała sobie po tej zapowiedzianej wizycie młodego człowieka, który mimowoli wkrał jej się w pamięć, że wizyta owa musiała przynieść jej tylko pewien rodzaj zawodu i rozczarowania.

Pan Konrad nie przyszedł bowiem nazajutrz, po pogrzebie stryja, według obietnicy. Zjawił się dopiero w trzy dni później, wó wczas, kiedy Mania dwie noce już nie spała i zwątpiła nawet, iż kiedykolwiek jeszcze go zobaczy.

A przychodził właśnie jakiś znużony, wyczerpany, nie mogąc widocznie jeszcze opędzić się wrażeniom, jakie wyniósł ze szpitala i ze spotkania z Wiktorem. Ta cisza, ład, dostatek, wobec których tu się znalazł, raziły go niemile potem, co przeszedł w ostatnich dniach, wraz z tymi, których los związany był mimowoli z jego losem. Był wprawdzie ugryzionym, uważał na każdy swój ruch, po kilkakroć wracał do swoich zapewnień o wdzięczności za zajęcie się pogrzebem nieboszczyka, ale słów oszczędzał, starał się wykąnąć stąd jak najprędzej, na Manię prawie nawet nie spojrział, a to wszystko nadało jego życie jakąś cechę sztywną, ceremonialną, w każdym zaś razie dalekiem było od tego, o czem śniła biedna panienka w swoich marzeniach.

Próżno mówiła sobie, że inaczej być nie mogło i nie powinno; próżno też wyszydzała sama przed sobą ową gorączkę i niepokój, jakie ją trawiły. Rzeczywistość była tak niepodobną do jej snów rozkosznych z ostatnich dni paru, że głos

rozgardku nie mógł już zapłacić tej przepaści, jaka się nagle przed nią rozwarła.

Ach, te sny, te marzenia!

Od czasu owego spotkania przypadkowego w czerwcu, młody ten człowiek nie schodził jej z myśli, ścigał jej pamięć na każdym niemal kroku, wplatał się mimowoli we wszelkie jej wspomnienia. Zdawało jej się ciągle, że znała go już od dawna, że przypominała sobie dźwięk jego głosu, że widziała już gdzieś jego oczy i że te oczy od dzieciństwa ją prześladowały, od kolebki już chyba. Spokoju nie miała wskutek tego przez całe lato, a przecież dobrze jej z tem było. Uzbierała się bowiem w cierpliwość, wierząc, że znów spotkać się muszą, że obojętnie więcej już minąć się nie mogą. I wiara ta jej nie zawiodła.

Pomimo zaś szczerzego żalu, jaki obudził w jej serduszkach zgon biednego pana Ignacego, zdawało jej się przecież, że sam Bóg pokierował już tak umyślnie tą sprawą, aby oboje tem prędzej spotkać się mogli. Czuli, że myśląc w ten sposób, bliźni, i żegnała się zgorziona i czyniła sobie gorzkie wyrzuty, a przecież myśli tej pozbyć się nie mogła. Bóg, Bóg sam chciał tego... Ach, tak!.. Bo on przecie nie mógł dotąd do niej się zbliżyć, teraz co innego! Teraz nadarzała się sposobność, której on chwycić się musi skwapliwie i chwyci się z pewnością.

Na cmentarzu zbliżył się też zaraz, a choć mówił niewiele, zwracał się tylko do mamusi i prawie, że umyślnie unikał jej spojrzenia, to jednak czyż mógł postąpić inaczej? Owszem, miała mu to za dobre. Miejsce i chwila usprawiedliwiała go w jej oczach zupełnie. Potem raz jeszcze uklonił się z powozu, a tym razem spojrział już wyraźnie. Wróciła też wówczas z tego pogrzebu, niby z jakiegoś wesela, uszczęśliwiona, pełna skrytych nadziei, a choć znów się żegnała i nawet cały pacierz zmówiła, aby te myśli radosne odpedzić, nic nie pomogło, szczęście wygnąć się z serduszka nie dało.

Ach, te marzenia, te nieszczęsne marzenia!

Siedziała oto teraz, wobec niego, blada, drżąca, jak liść na wietrze, mając w myśli to tylko, że zwlekał z temi odwiedzinami, że nie pilno mu do niej było.

Nie zmienił się w niczem. Był taki sam, śliczny, poważny, smutniejszy tylko nieco, ale Mania widziała dobrze, że czeka tylko, aby powstać i odejść — i czuła to jedno, że potrzebuje w tej chwili całej siły woli, aby się głośno nie rozplakać.

Pani Kamila odgadła wprawdzie, jakie uczucia miotają sercem córki, ale nie podzielała ich tym razem.

Owszem, ta powściągliwość i powaga pana Konrada bardzo jej się podobały. Rozumiała dobrze, że nie mógł być innym w tych warunkach i podczas takiej, jak ta, obowiązkowej wizyty. Zdawało jej się, że nie darowałaby mu nawet tego n gdy, gdyby był innym.

Widząc też dobrze, że gość skorzysta z pierwszej okazji do pożegnania się, poprowadziła sama zrećnie rozmowę, zwracając ją z konieczności naprzód na nieboszczyka i nagły zgon jego. Wspomniała przytem o przyjaźni, jaka łączyła śp. Ignacego z jej zmarłym mężem, kładąc nacisk na ich wzajemną, długoletnią zażyłość, która wykluczała wszelkie nawet pozory zależności, pomimo wiążących ich stosunków.

— Niech mi pan wierzy — mówiła z całym przekonaniem — że był to najlepszy mego męża przyjaciel, a takim i dla nas pozostał do ostatniej chwili życia.

Pan Konrad słuchał tego wszystkiego z widoczną wdzięcznością, która odmalowała się w jego spojrzeniu.

Przyszedł tu właśnie, aby tylko zapytać, ile pogrzeb kosztował — i drżał z obawy, że zapasu, jaki miał, może na zwrot tych kosztów nie starczy. Teraz, wobec takiego postawienia kwestji przez panią Kamilę, nie mogło być o tem żadnej wzmianki. Czuł, że pytanie to byłoby już teraz obrazą i nie mógł wyjść z podziwienia, że

litograficznego. 75 zł.; Ant. Kuźnikowi, uczniowi I A klasy gimnazjum, 50 zł.; Piotrowi Kozłowskiemu, uczniowi II B klasy szkoły realnej, 50 zł.; Bol. Sitkowskiemu, uczniowi IV klasy szkoły ludowej (wyjątkowo), 50 zł.; Bron. Krzyżanowskiemu, uczniowi III klasy gimnazjum, 25 zł.

Odczyty. Wydział lwowski towarz. oświaty ludowej ogłasza następujący szereg popularnych odczytów, które odbędą się w lokalu czytelnicy towarzystwa przy ul. Janowskiej l. 16, a mianowicie: 31. stycznia: dr. Al. Winiarz „O dochodzeniu swoich praw przed sądem cywilnym”. — 7. lutego: Franc. Krezek „O piśmiennictwie polskiem w czasów Stanisława Augusta”. — 14. lutego: prof. Łucj. Czechowicz „Z dziedziny nauk przyrodniczych”. — 21. lutego: dr. Al. Winiarz „Z zakresu prawa”. — 28. lutego: dr. Stan. Dekanski „Z dziedziny higieny”.

Prócz tego przyrzekli wygłosić odczyty: radca dr. Ludw. German, p. W. A. Bruchnalski, p. dr. Limbach, p. H. Kopia i p. Br. Gubrynowicz.

Rocznica styczniowa. Na uroczysty obchód 29. rocznicy powstania styczniowego przez czytelnię towarz. przyjaciół ośw. we Lwowie urządzonego, rozesłano już zaproszenia, ktoby nie otrzymał, raczy się po takowe w „czytelnicy” zgłosić, codziennie m. 12. a 4. w poł. (ul. Kopernika 30). Obchód odbędzie się w sobotę 30. bm. w sali „Staly”.

W Drohobyczu odprawiono 23. bm. żałobne nabożeństwo, celebrowane przez proboszcza Hanczakowskiego, w asystencji kilku księży, a wieczorem odbyła się hulanka w kasynie. Nie wszyscy jednak uznali to za stosowne, a chcąc objawić niezadowolnienie, po-wybijali w czasie zabawy szyby w lokalu kasynowym.

Z uniwersytetu. Minister wyznań i oświaty zatwierdził uchwałę grona profesorów wydziału prawa w uniwersytecie Jagiellońskim, mocą której rozszerzono *veniam legendi* dra Alfreda Blumenstoka, docenta prawa kanonicznego, także na prawo niemieckie.

P. Stan. Kwiatkowski, rodem z Wolkowa, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień dra wszech nauk lekarskich.

Osobliwszy amator. Z Niżankowie donoszą nam: „Po innych gminach okradają kasy gminne, zaś u nas ku wielkiemu zastanowieniu, bez wylamania drzwi lub okien i bez wytrycha, skradziono z kancelarii urzędu gminnego księgę uchwał rady gminnej.”

Rezygnacja za rezygnacją. P. dr. Jakób Baumfeld, adw. kat. krajowy i przelożony izr. gminy wyzna-

mu się przed chwilą zupełnie naturalnym wyuda-wało. Przyjdzie chwila, że będzie mógł i musi nawet policzyć się kiedyś — ale dziś — dziś przynigdy!

I nie zdając sobie sprawy z tego, że przecie tych myśli pani Kamila odgadnąć nie mogła, przechylił się z krzesła i wyciągnął ku niej rękę, jakby istotnie miał już za co ją przeproszać.

Tyle zaś było w tym jego mimowolnym ruchu szczerości, że pani Kamila, przechylając się również ze swego fotelu, pochwyliła wyciągniętą dłoń i uściśliła ją serdecznie.

— Dlatego to — dodała, nawiązując myśl do poprzednich swoich wywodów — i pan nie wydaje się nam obcym. Kochaliśmy nieboszczyka oddawna i serdecznie, więc i pana dobrze znamy!

Pan Konrad podziękował skinieniem głowy, czując, że słowa nie mogłyby mu być przejść w tej chwili przez gardło.

Wśród uroczystej ciszy, zabrzmiał wówczas dzwiczny głosik Mani:

— Ach, i ja kochałam go bardzo!

Zarumieniła się przytem, jakby zawstydzona, że ten wykrzyknik wyrwał się gwałtem z jej piersi. Zakryła też zaraz oczy chusteczką.

Pan Konrad teraz dopiero przyjrzał jej się uważnie.

— Prawdę mówił Marczewski — pomyślał — to istotnie śliczna dziewczyna!

Początek był zrobiony. Chłód i sztywność przepadły prawie bez śladu.

Pani Kamili udało się w końcu uczynić pogawędkę ogólniejszą i wciągnąć w nią zarówno Manię, jak i pana Konrada. Temat rozmowy był wprawdzie bardzo ograniczonym i musiał wracać ciągle ku świeżym wypadkom, gość jednak słuchał, wszystkiego z widocznym zajęciem. Widział teraz sam, że znano tu zmarłego dobrze, lepiej może nawet, niż on, i kochano go szczerze.

Pani Trzcinańska bowiem nie tała nawet pewnych dziwactw nieboszczyka, chociaż te, jej zdaniem, płynęły tylko z niezwykłej jego sumien-

niowej w Przemyślu, zrezygnował tymi dniami z godności tego przełożonego.

Pogłoska. *Dzienn. Pozn.* donosi, że około stu oficerów polskiej narodowości w warszawskim okręgu wojennym podejrzanych o obcowanie ze swymi rodakami, zostało przeniesionych do załóg w głębi Rosji.

Akeyza krajowa. Z dniem 1. lipca 1891 weszła w życie nowa ustawa krajowa, zaprowadzająca pobór krajowych opłat konsumcyjnych. Po wydzierżawieniu tych opłat okazał się następujący rezultat finansowy; dochód z wydzierżawionych opłat w całym kraju, z wyjątkiem okręgów akcyzowych miast Lwowa i Krakowa, oraz miejscowości Zniesienia, którą gmina miasta Lwowa, jako bezpośrednio granicząca z miastem, oddzielnie zadzierżawia, wynosi rocznie 238 770 zł. Dochód okręgu akcyzowego m. Lwowa w pierwszym roku do d. 1. lipca 1892 wynosi 42.000 zł. Dochód z miejscowości Zniesienia, wydzierżawiony przez magistrat m. Lwowa, 1.500 zł. Z okręgu akcyzowego m. Krakowa w stosunku dochodów, uzyskanych w roku 1890 przez magistrat, około 30.000 zł. Z dzierżawy wódek słodzonych w Krakowie 4.650 zł. Wreszcie z 30% dodatku do podatku państwowego od wina w całym kraju, z wyłączeniem miasta Lwowa i Krakowa, przedług nadesłanego wykazu władz skarbowych 24.400 zł. Razem wnosi roczny dochód 341.320 zł.

Bal polski w Czerniowcach, odbyć się mający 10. lutego b. r. pod protektoratem prezydentowej hr. Marji Pace, będzie oznaczal się przedewszystkiem wspaniałą dekoracją sal balowych. Sekcja dekoracyjna aprobowała już projekt dekoracji, pomysły przez artystę-malarza Tadeusza Popiela, który też osobiście pracuje nad szczegółami wykonania. Projekt ów w najogólniejszym zarysie przedstawia się, jak następuje według czerniowieckiej *Gazety Polskiej*: Owalna estrada w sali tańców, czyli t. muszla, posiadać będzie na pierwszym planie dwa kolosalnych rozmiarów proporce husarskie krzyżujące się drzewcami w połowie wysokości muszli. Na tem skrzyżowaniu unosić się ma orzeł biały, dzierżący dwie tarcze Polski i Litwy. Ponad proporcami u szczytu sali zwieszac się będzie wielki obraz Matki Boskiej Częstochowskiej z palącą się pod nim lampką. Na dalszym planie, w głębi muszli, całą jej szerokość zajmie widok Wawelu, tej najdroższej skarbnicy Polaków. — Wielka owalna sala tańców będzie miała ściany od góry do dołu szczerlnie okryte umyślnie sprowadzonymi z Wiednia, olbrzymimi zwierciadlanymi tafłami dookoła, a po nich w pewnych odstępach spływać będą od piętrowych łóż bogate draperje tureckie i perskie, tworząc symetryczne

nosci i poczucia obowiązku. Był to niewątpliwie człowiek innej epoki, jakich już dziś nie codziennie spotyka. Prawda, że stronił wogóle od ludzi, więc i im czasami po całych tygodniach nie pokazywał się na oczy. Ale właśnie tego lata, jakby przeczuwał, że już niedługo rozstaną się na zawsze, począł coraz więcej ku nim się garnąć. Zjawiał się częściej w ich willi podmiejskiej, spędzając tam całe popołudnia, a dwa, czy trzy razy został nawet na noc, w pokoiku na piętrze, obok Zdzisia, z którym się bardzo zaprzyjaźnił w ostatnich czasach. Zdawaćby się nawet mogło, że uczuwał brak jego, Konrada, mimo, że każde w tym względzie pytanie zbywał zazwyczaj milczeniem.

— Zresztą o tych niewinnych dziwactwach stryja pan pewnie wie najlepiej — dodała, kończąc tę swoją opowieść.

— Istotnie — podchwycił pan Konrad, uśmiechając się smutno. — Ale nie szkodziły mi one zgola. Kochaliśmy się szczerze, choć ni gdysyń sobie tego nie powiedzieli...

— Dlaczego? — spytała mimowoli pani Kamila.

Nastąpiła chwilowa cisza. Pan Konrad milczał, jakby namyślał się nad odpowiedzią.

Mani zdawało się, że nadszedł jedyny moment, w którym może się odezwać ze swym bólem.

— A jednak — wyszeptala z cicha — kochanie musi chyba tracić połowę wartości, gdy.. gdy takie milczące...

Pan Konrad spojrzal znów na młodą pannienkę, która wzrokiem swym zawisła mu w tej chwili na wargach, jakby chciała zmusić go do odpowiedzi.

— Nie wiem! — rzekł pod tym przymusem. — Zdaje mi się jednak, że to można odczuć lub widzieć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

poła zwierciadlane. Na czole balkonu łóż, miejsca, gdzie łączy się górne wiązanie draperji, zdobić będą w barokowym obramowaniu portrety najwybitniejszych królów polskich wielkości nadnaturalnej. Portretów takich dookoła balkonu będzie kilkanaście. Łoże same ponad balkonem ozdobią drogie starożytne makaty i festony z kwieciami.

Obok sali tanecznej główną ozdobą ma być bu-duar damski. Obszerny ten salonik zamienił się na pracownię malarską, wybitą starożytnymi dywanami, ob-wieszoną obrazami pędzla mistrzów polskich. Znajdą się tutaj utwory: Augustynowicza, Brandta z Monachjum, Ejsmonda, Harasymowicza, Kossaka Juliusza, Kossaka Wojciecha, Popiela Tadeusza, Popiela Anto-niego (rzeźby), Siemiradzkiego, Styki, Szernera z Monachjum i w. i. Oryginalne zbroje i ryszunki średniowieczne, oraz rozmaite cenne zabytki sztuki, stan-owić będą dopełnienie wystawy, która już sama przez się będzie wielce zajmującym punktem dekoracji.

Reszta salonów równie bogato i artystycznie będzie ozdobiona, przez zamianę bądźto na namioty, bądź też na zimowe ogrody cieplarniane. Widok Wawelu, oraz portrety królów wyjdą z pod pędzla p. Popiela, który już rozpoczął nad nimi pracę. Możemy powiedzieć naprzód, iż będą to dzieła sztuki, godne widzenia. Komitet balowy stara się o oświetlenie elektryczne.

Z nędzy. Z Czerniowiec donosi *Gazeta Polska* 28. bm. Przedwczoraj przed odejściem pociągu pospiesznego do Suczawy, położył się na torze kolejowym, nieopodal budki nr. 45. ubogo odziany mężczyzna. Wczas jednak spostrzegł go budnik i usunawszy z toru zabrał do swego mieszkania. Okazało się, że nieznanemu zowie się Franciszek Jurkosz, jest zarobnikiem i chciał znaleźć śmierć pod kołami pociągu, ponieważ nędza dokuczala mu do żywego.

Sprzedż żony. Niejaki Fröhlich rodem z Kołomyi, którego awanturnicze usposobienie zaprowadziło już nawet do więzienia za kradzież, odbywszy karę we Lwowie, powrócił przed kilkoma miesiącami do Kołomyi i zapoznał się z córką kupca, Szlomy Lasera i pojął ją za żonę. W kilka dni po weselu oznajmił Fröhlich swojej połowicy, że ma posadę we Wiedniu i że musi się tam wraz z nią udać na stały pobyt. Rzecz naturalna, że młoda małżonka z chęcią chciała wymienić Kołomyję na Wiedeń, chociaż rodzice jej nie bardzo zięciowi dowierzali. I nie oszukali ich przecucie. Przybywszy do Wiednia zajęchała młoda para do hotelu i dla pokrzepienia się wprowadził mąż młodą 18-letnią żonę do restauracji i usiadł z nią na uboczu. Nagle wszedł jakiś jegomość, przysiadł się do nich i rozpoczął żywą rozmowę. Wtem wstał czcigodny małżonek i przeprosił, że musi się na chwilę oddalić.

Pozostali nowi znajomi rozmawiali o tem i owem. Minęła już godzina, a mąż nie wraca. Jegomość widząc niepokój na twarzy kobiety, wyjął z kieszeni fotografię damską i zapytał się jej, czy nie poznaje? Młoda mężatka nie mało się zdziwiła, gdy spostrzegła swoją fotografię. Wytłumaczył jej to nieznany jegomość, że ją otrzymał przed kilkoma tygodniami od Fröhlicha, który mu obiecał przywieść do Wiednia oryginał, za zapłaconym już 400 zł.

Przestraszona kobieta wybiegła na ulicę i zaczęła wolać o ratunek. Na jej krzyk zbiegło się kilku policjanów, a wypytawszy się o przyczynę, zabrali ją wraz z chcącym umknąć kupcem delikatnego towaru do komisariatu policji. Rozumie się, że jej także na słowo nie można było wierzyć, bo myślano, że jest jedną z tych, które w ten sposób umieją wyzykiwać kłopot młodych ludzi i dlatego zatrzymano ją i ptaszka w areście śledczym aż zasągięto informację ze strony przynależnej gminy. Rodzice jej dowiedziawszy się o tem, udali się do Wiednia i przywieźli ofiarę zbrodni, ale w bardzo oplakany stan, bo obecnie cierpi na obłąd prześladowczy.

Zmarli. Damian (nie Dunin, jak u nas przez pomyłkę wydrukowano z rana) Hładyłowicz, profesor języka ruskiego w gimn. ruskim we Lwowie, prezes tow. im. Szewczenki, członek, a względnie wydziałowy wszystkich towarzystw ruskich obozu narodowego, długoletni szef administracji *Diła*, zmarł d. 27. bm. po dłuższej chorobie w 47. roku życia. Był to jeden z najwybitniejszych, chociaż najmniej głośnych przedstawicieli stroonictwa narodowego ruskiego i straż jego niewątpliwie boleśnie odczuje cały ogół Rusinów. Zmarły był synem żyjącego jeszcze proboszcza gk. w Chyrowie. Jeszcze na łożu śmiertelnym śp. Hładyłowicz zajmował się wydawaniem ruskich przekładów jednej powieści Danilewskiego i znakomitej książki Kennana o Syberji. Część jego pamięci!

Eugenjusz Zharski, wystużony prof. gimn. i dość płodny pisarz ruski, ur. 1834 r., zmarł w tych

dniach we Wiedniu. Na arenę literacką wystąpił je szeze w r. 1854 w *Zori halickiej*, później przyłączył się do nowopowstałego kierunku ukraińskiego i umieszczał swe utwory w ukraińskiej *Prawdzie*, lecz od r. 1873 przeszedł do obozu przeciwnego i drukował w ostatnich latach swe prace w *Słowie*, *Prołomie*, *Czerwonej Rusi* i *Besidzie*. Najcenniejszymi z jego prac literackich są dwa poematy, wydane w r. 1862, mianowicie „*Swiaty wczeser*“, rzecz osnuta na żywocie tradycyi stosunków pańszczytnych i na wierzeniach ludowych, i „*Marusia Bohuslawka*“, przeróbka znanej kozackiej dumy ukraińskiej.

W Czerniowcach Dyonizy Duzinkiewicz, emerytowany urzędnik w 78. r. życia.

Jan Rewakowicz, emer. oficjal dyrekcji skarbowej, zmarł we Lwowie w 78. r. życia.

Z Tarnopola. Nie tylko „Sokół“ tarnopolski, ale i inne warstwy publiczności tutejszej, zwłaszcza ubodzy, uczuli stratę przez przeniesienie z Tarnopola do Lwowa sędziego Maksymowicza, który jako założyciel tutej. Towarzystwa ubogich tak szczerze z pełną ofiarnością zawsze się opiekował, nie żałując czasu tak skąpo mu na to wymierzzonego wobec trudnych zadań urzędu swego, które także gorliwie spełniać potrafił.

W związku bowiem sokolskim przodował z zamiłowaniem, w chętnym spełnianiu zadań tej instytucji i w krótkim stosunkowo czasie szczególnie na tem polu zjednał sobie zasłużone uznanie w zarządzie gospodarskim, piastowanym w czasie kilkuletniego pobytu. To też życzyła owacja drużynie sokolskiej, która żegnając gospodarza swego i duszę „Sokoła“, już w nowym własnym gnieździe, wypadła tak, jak na zasługi jego przystało. Niechaj i drużynie sokolskiej lwowskiej tak się przysługuje i rozgrzewa bratnie serca, jak to w grodzie naszym miało miejsce. Był on także założycielem kółka śpiewackiego „Sokoła“.

Festyn na lodzie. W niedzielę 31. bm. a w razie niepogody 2. lutego urządza towarzystwo łyżwiarskie festyn na lodzie, w czasie którego spalone będą sztuczne i bengalskie ognie, poprzedzone wypuszczeniem balonów. Początek festynu i produkcji muzyki p. p. 30, o g. 3. po południu.

Poszukiwanie rodziców. Kaśka Czura, właścianka z Malczyc wielkich koło Mszany, zgłosiła się wczoraj do naszej redakcji, żaląc się na to, że niejaka Maryna Zajac, służąca, która oddała jej dziecko do karmienia przed 1 1/2 rokiem, znikła przed 7 miesiącami ze Lwowa. Kochankiem Zajacówny był niejaki Michał Chimiak, wysłużony kapral, który miał się z nią ożenić. Kaśka sama biedna, nie wie co począć z dzieckiem. Ktoby znał miejsce pobytu Zajacówny albo Chimiaka, zechce donieść do naszej redakcji lub też do wójta w Malczycach wielkich koło Mszany.

Zbrodniarz. W Nowym Jorku uwięziono Anglika Henryka Dowd, zwanego tam „Kubą Rozprawa czem“ za to, że jakimś pijanym Niemcowi poderżnął gardło brzytwą. Dowd przyznał się, że dopuścił się sześciu takich zbrodni na Niemcach, mszcząc się w ten sposób za to, że jakiś Niemiec splamił honor jego mrtki.

Defraudacje w „Wiener-Clubie“. We Wiedniu istnieje tzw. „Wiener-Club“, zwany także klubem milionerów. Przy sprawdzaniu ksiąg rachunkowych odkryto w kasie tego klubu znaczne braki, spowodowane przez zmarłego niedawno na influencję sekretarza Hackensöllnera, który cieszył się nieograniczoną zaufaniem i jak się zdaje, część składek, wpływających od członków, chował do kieszeni. Członkowie klubu ofiarowali się sami pokryć braki i nie rozmyślać sprawy przed sądem.

Polacy w Ameryce. *Kurjer Nowojorski* donosi: W Pittsburgu spadł ze schodów Jan Trudnowski i zabił się na miejscu. Kasper Tomaszewski i Jan Janowski na gwiazdkę pobili się, skutkiem czego pierwszy z nich wkrótce życie zakończył. St. Czyżewski za odrażenie się Marciniowi Nimbarg osadzony został w więzieniu. — W Winonie Franciszek Perentka zbankrutował na 27 000 dol. — W Otis Ind ks. Raszkievicz został mianowany przez biskupa Dwenger'a dziekanem i radcą dycecejalnym. — W St. Louis Garky zmarł niejaki Stanicki, pochodzący z Warszawy i pozostawił spadkobiercom sześć milionów dolarów. — W Buffalo zostali odesłani do domu poprawy J. Sa bilski i F. Nowak za kradzież z włamaniem. Polak Witkowski odebrał sobie życie w domu swej teściowej pani Evans przez zażycie sporej dozy laudanum. — W Chicago Polacy czynią starania by republikanie postawili na swoim tykcie kandydaturę polskiego aldermana. Wychodzić będzie w Chicago druga codzienna gazetka. Za napad i rabunek osadzony został w więzieniu Bartłomiej Zawada. — W Milwaukee założono nowy klub młodych demokratów, do komitetu obrani

zostali M. Kruszka i P. Pawiński. — W Keosauque, Ia. Wojciech Parniczka skazany został na dożywotnie więzienie za zamordowanie brata swej kochanki. — W Otumwa, Ia. prosperuje ze znacznym powodzeniem lecznica dr. Słowińskiego, którego asystentem jest również Polak dr. Pozewski. — W Buffalo otrzymał posadę w biurze klerka powiatowego ob. Józef Szafranski. — W Plymouth Pa osiadł ks. Żlobikowski, niedawno przybyły z kraju.

Elektryczność w Warszawie. Z pomiędzy wszystkich dość licznych projektów urządzenia stacji centralnej i oświetlenia części miasta, położonej w około placu Teatralnego, elektrycznością, jednym z najważniejszych będzie projekt tamtejszego towarzystwa gazowego. Zamierza ono wybudować własną stację centralną na ulicy hr. Kotzebuego, naprzeciwko stacji telegrafu, ku czemu plac potrzebny nabyty został od domu bankierskiego H. Wawelberga w Warszawie. Ponieważ towarzystwo gazowe posiada wyłączność oświetlenia ulic, kontraktem na szereg lat zawarowaną, w projekcie więc swoim deklaruje, że co rok dokona na 5 wiorstach ulic Warszawy zamiany światła gazowego na elektryczne. W ten sposób Warszawa zmieniłaby dość szybko dotychczasowy swój sposób oświetlenia na tak upragniony nowy. Koszt stacji centralnej obliczono na 600.000 rs. Z początku przewiduje się, że siła machin i ustrój stacji dozwoli na dostarczenie 5000 lamp żarowych o sile 16 świec normalnych; cena lampy na godzinę wyniesie 3 kop. Przewiduje się też pewien rabat dla tych konsumentów, którzy zużyją więcej niżeli 800 godzin światła rocznie. Tym sposobem cena oświetlenia na godzinę wyniesie, zwłaszcza dla magazynów i w zakładach przemysłowych, mniej niżeli 3 kop. na godzinę i zbliży się do cen oświetlenia gazowego, przewyższając go znacznie pod względem zdrowotnym.

Szuleria w Warszawie. Dzienniki warszawskie donoszą: Do wiadomości policji doszło, że przy ulicy Długiej w jednym z domów bardzo często zbierają się osoby podejrzane i urządzają tam hazardowne gry w „kostki“ („ciupasa“). Po udaniu się na miejsce agenci policijni w liczbie dwudziestu (spodziewali się bowiem oporu) zastali tam 8 panów, grubo grających o pieniądze, a na czele i panu domu. Była to godzina 3 nad ranem, i gra była bardzo ożywiona pomimo trwania jej od godziny 6 wieczorem, o której zwykle goście zbierali się. Haracz na rzecz gospodarzy polegał mniej więcej na takiej kombinacji, że ktokolwiek z grających wyrzucił kostkę, oznaczoną numerem 11, to obowiązany był rzucić do eleganckiej puski kop. 5, za 12-kę zaś kop. 10, a pieniądze te z puski szły do kieszeni i na korzyść gospodarzy lokalu. Tym sposobem uprawiając podobnego rodzaju „sport“ przez 6 — 8 godzin, gospodarz ciągnął dochód rs. 18 — 20, których część dostawała się także wspólniej atorowi gry, sprawdzającemu „porządnych gości.“ Pokazano się ze setki osób przychodziły tam z pieniędzmi, będąc zachęcane i zamówione „do łatwego zubożenia się,“ a wkrótce rozczarowane materialnie i moralnie, wychodzili bez grosza w kieszeni. Ośmiu więc ptaszków zabrano natychmiast do wydziału śledczego, gdzie po spisaniu odpowiedniego protokołu sprawę skierowano na drogę sądową.

W Paryżu odkryto na wielką skalę oszustwo gratisowemi biletami na wszystkich liniach francuskich kolei żelaznych i na statkach Towarzystwa żegluga na morze śródziemnem. W ciągu roku wydano takich biletów kilka tysięcy. Oszustwo to uprawiała cała szajka, do której należeli dwaj byli urzędnicy kolei. Szef bandy, markiz de Rudelier, umknął, ale został przytrzymany w Londynie. Zajmujący będzie proces w tej sprawie.

Z Paryża Zahypnotyzowany przez kawiarnianego szarlatan młodzieniec, następnie w stanie letargicznym przywieziony do Paryża, dopiero po upływie czterech dni został przywrócony do przytomności. Co się z nim przez ten czas działo nie mógł sobie przypomnieć. Szarlatanowi wytoczono proces.

Hyeny wyborcze. Agitacja wyborcza wymaga znacznego zastępowania osób, którzy w rozmaity sposób starają się przysporzyć jak największą liczbę głosów temu stronnictwu, które ich wynajęło. Jedni namawiają zapomocą trunków i pieniędzy do głosowania, inni wyłudniają podstępnie karty itd. Wszystko to dzieje się za pieniądze, od których ilości zależy jakość i ilość agitatorów, macherów itp. hyen wyborczych. To też nie dziwnego, że komitet miejski, którego lista największą ilość głosów uzyskała, zmobilizował całą zgraję takich agitatorów. Zwycięztwo jednak odniesione tak dalece odurzyło wybranych, że w tem upojeniu zapomnieli o armji tych, którzy we czwartek rykiem, krzykiem, hałasowaniem starali się jak najlepiej zaliczyć listę miej-

ską. Wczoraj tedy zgłosiła się cała ta zgraja hyen w liczbie około 100 pod wodzą Drabika, Szustra i Bratra do kowala Matiaszewskiego, aby im dano wynagrodzenie za usługi wyborcze. Tymczasem stąd wysłano ich do Michalskiego, potem do magistratu i znowu do Michalskiego, żądając nie otrzymawszy nic, zostali przez wezwaną policję odprowadzeni na inspekcję. Na policji spisano z nimi protokół, a następnie po upomnieniu wypuszczono na wolność. W czasie ścigania protokołu zgłaszało się na policji kilku menderów kliki magistrackiej z żalami, że grupy agitatorów napastują ich po ulicach i w domu o zapłatę za agitację.

Wczorajszy odczyt w „Kole literackim“ zgromadził dość liczny zastęp słuchaczy, choć z powodów zawieruchy śnieżnej nie tak liczny jak zwykle. W sposób nader zajmujący przedstawił dr. Stella-Sawicki machiawelizm dyplomacji europejskiej wobec Polski w epoce powstania styczniowego. Prelegentowi, który czytał około dwóch godzin, podziękowano oklaskami.

P. Jan Seferowicz, naczelny dyrektor poczt i telegrafów w Galicji, przybył do Lwowa. Wczoraj w gmachu dyrekcji pocztowej odbyło się uroczyste powitanie nowego szefa.

Burmistrzem m. Kołomyi wybrano Jakóba Asłana.

Samobójstwo. W Budapeszcie odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Alfred Boguński. Zmarły był Polakiem, człowiekiem zamożnym i powszechnie szanowanym.

Zasłużony austriackiego konsula, hr. Starzeńskiego, z księżniczką Genowefą Bibesco odbyły się w Jassach z wielką pompą. Na wesele przybył minister spraw zewnętrznych p. Lahovary i całe ciało dyplomatyczne.

Sprawunki dla prowincji. P. St. Jerzy Żelechowski, właściciel biura ogłoszeń, otwiera w mieście naszym biuro sprawunków dla prowincji, chcąc w ten sposób ułatwić pośrednictwo między kupcami a osobami na prowincji mającymi w stolicy sprawunki z zakresu gospodarstwa domowego, narzędzi rolniczych i wszelkich innych artykułów.

Zamarła na śmierć w tych dniach właścianka Anna Świetlik z Trojczyce, która wracając z jarmarku w Przemyślu, zblakła się podczas śnieżyicy na polach hnatowickich, gdzie ją nieżywą znaleziono.

Morderstwo. W pociągu towarowym kolei lihbawo-romeńskiej konduktor Andrzej Tobolek zamordował służącego p. Stromińskiego, adwokata z Mińska. Przyczyną zbrodni była chęć rabunku, bowiem służący transportował krowę, kupioną w Putywie dla swojego pana i miał przy sobie trochę pieniędzy.

Długi państwa rosyjskiego wynoszą d. 1. stycznia 1890 r., według sprawozdania o długach carata, 3,636 062.447 rubli.

Z Saratowa donoszą 26. bm. Byli pomocnicy urzędnika policyjnego, Łomakowskij i Inglesi, zostali przez sąd okręgowy uznani za winnych ograbienia kupca Arzamascewa na sumę rubli 12.000 i skazani na zesłanie do Syberji.

„Muza“, najlepszy kalendarz na r. 1892 dla prenumeratorów *Kurjera Lwowskiego* miejscowych i zamiejscowych (franko pod opaską) po 40 ct. (cena zwykła 60 ct.).

Walne zgromadzenie korpusu c. k. weteranów wojskowych odbędzie się w wielkiej sali ratuszowej 7. lutego r. b. o g. pół do 3 popoł.

„Skala“ odczyt „O Karmelu Ujeskim“ wygłosi w niedzielę 31. b. m. p. Teofil Szumski, w sali Stowarzyszenia. Początek o g. 5 po poł. wstęp wolny.

Wieczorek towarzyski poświęca za zaproszeniem, które otrzymać można w „Skale“ odbędzie się 6. lutego b. r. Lista otwarta do 6. b. m.

Składki. P. Piwnetz z Zimnejwody Rudno złożył w naszej administracji dla weteranów z r. 1831 2 zł., dla weteranów z 63 r. 4 zł.

Teatr, literatura i sztuka.

(ms.) **Opera.** W partji królowej w „Hugonotach“ wystąpiła we czwartek p. Malinowska po raz trzeci na scenie lwowskiej. W interesie młodej a tyle obiecującej debutantki, wystrzegając się musimy wszelkich porównań z p. Camilową, jakie mimowolnie działy się nasuwają. Wszakże p. Camilowa śpiewała dopiero przed kilku dniami koncertowo, piękną tę partję.

Wrażenie czwartkowego debiutu, było podobnie, jak poprzednich, niezwykle dodatnie. P. Malinowska rozpoczyna taką samą ujmującą warunków scenicznych, że i najbardziej pesymistycznie usposobiony słuchacz, musi jej rokować piękną karierę artystyczną, naturalnie po odpowiedniej, wytrwałej a sumiennej pracy. Licznie zebrana publiczność bardzo sympatyz-

nie przyjmowała debiutantkę, darząc ją [po każdym akcie żywymi oklaskami.

Reszta partji pozostała w obsadzie, o której już zeszłego tygodnia pisaliśmy, a więc p. Warmuth (Raul), pna Busi (Walentyńska), pni Kasprowiczowa (paż), a dalej pp. Jeromin (Marcel), Bernhardt i Zgarkowski. Wręcz nie do wytłumaczenia jest fakt, że dyrekcja teatru, mając obecnie stale zaangażowanych kilku tancerzy i tancerek, a więc balet, nie używa go w miejscu tak koniecznym, jak w akcie drugim w „Hugonach”. Wszakże to czysta ironja. Orkiestra gra a chór śpiewa muzykę baletową, a soliści baletowi... przysłuchują się temu z łóż i krzesel.

Kwartalnika stowarzyszenia kandydatów notarialnych w Krakowie i towarzystwa galicyjskich kandydatów notarialnych we Lwowie wyszedł pierwszy zeszyt na r. 1892 i zawiera: Sprawozdanie z IV. walnego zgromadzenia członków stow. kandydatów not. w Krakowie. Ustawa a praktyka przez Ant. Bahra. Ulgi legalizacyjne w sprawach hipotecznych drobiazgowych. Okólnik sądu kraj. wyższego w Krakowie w sprawie obliczenia i przekazania na cenę kupna procentów od wierzytelności hipotecznych. Z codziennej praktyki. Od wydziału stowarz. Krakowskiego.

„Car zwarzował!” Pod tym tytułem wyszła w Londynie broszura, zawierająca wrzeczono „rewelacje pewnego wtajemniczonego Rosjanina”. Broszurę tę wystawilo u siebie kilku księgarzy berlińskich na wystawach, lecz policja natychmiast pokonfiskowała egzemplarze i oskarżyła samych księgarzy o „grober Uafug.” Rozprawa miała się odbyć d. 20. bm., została jednak odroczone na przyszły tydzień.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Wiedeń 29. stycznia. W procesie Schneiderrów postawiono przysięgłym 16 pytań.

Wczoraj wieczorem w urzędzie pocztowym przy Esslinggasse w I. dzielnicy, skradziony został w czasie urzędowania pakiet listów rekomendowanych, zawierający papiery wartościowe na kwotę 20 tysięcy gld.

W Izbie deputowanych w dalszym ciągu dyskusji nad reformą studjów prawniczych żądał p. Pattai, aby zatrzymano dotychczasowy podział semestrów i sprzeciwiał się temu, aby na przedmioty nauki prawnopństwowej poświęcano aż pięć semestrów.

Na posiedzeniu komisji kolejowej oddano referat co do przedłożenia o budowie kolei żelaznej Stanisławów-Woronienka p. Szczepanowskiemu.

W tym roku odbędzie się podwójne wielkie manewry korpusne. mianowicie we wschodniej Galicji, w okolicy Stryja, X. korpusu (przemyskiego) i XI. lwowskiego, oraz w południowo-zachodnich Węgrzech.

Budapeszt 29. stycznia. Dotychczasowy rezultat wyborów przedstawia nieznaczne zmiany w ugrupowaniu stronnictw. Dzisiejszego dnia odbyły się wybory w 34 okręgach.

Budapeszt 29. stycznia. Dotychczas wybrano 173 liberalnych deputowanych: 46 ze stronnictwa narodowego, 49 niezawisłych i 6 „Ugronistów”, wreszcie 3 dzikich. Między wybranymi znajdują się minister Szilagyi (wybrany w Preszburgu) i minister hr. Szapary (wybrany w Temeszwarcze) i minister Fejerwary (wybrany w Budzie). Liberalni zyskali 15 nowych mandatów, a stracili 25 dawnych; niezawisli zyskali 10 nowych, stracili 11 dawnych; stronnictwo narodowe zyskało 17, straciło 5 Ugroniści zyskali jeden mandat. Dzieci stracili dwa okręgi wyborcze.

Belgrad 29. stycznia. Rząd bułgarski poczynił ponownie kroki celem, jeżeli już nie wydania, to wydalenia z Serbji Riżowa, głównego organizatora spisków przeciw księciu Ferdynandowi i Stambułowowi.

Kolonja 29. stycznia. Köln. Ztg. donosi z Petersburga: General Hurko w najbliższym czasie przybędzie do Petersburga, a to na pobyt dłuższy i w towarzystwie swego szefa sztabu generalnego, oficerów tego sztabu i pewnej części personalu swej kancelarii. Według obiegających wieści oczekiwany jest w Petersburgu również general Dragomirow ze swoim sztabem.

Wiedeń 30. stycznia. W procesie Schneiderrów odpowiedzieli przysięgli co do niego na wszystkie pytania, co do niej zaś na większą część tak, wskutek czego oboje skazani zostali na śmierć.

Wiedeński „Creditorverein” ogłasza niewypłacalność Feigi Wien w Stryju i Gusty Schaul w Czerniowcach.

Gielda. Kredyty 309 50, renta majowa 95.17, węg. renta złota 108.

Z Rady państwa. W Izbie deputowanych dalszy ciąg rozprawy specjalnej nad reformą studjów jurydycznych.

Przy § 2. zauważył dep. Pattai, że sprawa wykształcenia prawników, jako tych, którzy państwem kierują i zarządzają, jest niesłychanie ważną. Oświadczył się on za zatrzymaniem dotychczasowego podziału studjów jurydycznych, bronil nauki prawa rzymskiego, jako dyscypliny, kształcącej charakter, podczas gdy wyuczenie się na pamięć suchych paragrafów ustawodawstwa zabija ducha. Skargi na złe uczęszczanie słuchaczy na kollegja są nieuzasadnione, ponieważ na wykłady zdolnych profesorów studenci dobijają się formalnie szturmem. Winy zatem szukać należy w profesorach. Zamierzona reforma jest reformą na gorsze.

Dep. Gross domagał się rozszerzenia studium nauk państwowych, co zaś do prawa rzymskiego, które przez klasy posiadające i panujące stworzone zostało z największą bezwzględnością w tym celu, aby mieć prawną podstawę do uciegnięcia wydziedziczonych, to nauka jego jest antyspołeczna i dostarcza materiału dla demokracji socjalnej.

Gautsch przeczył wywodom Pattai, jako by zamierzona reforma szkodziła studjom prawnym historycznym, poczem §. 2. przyjęto.

Przy § 4. żądał dep. Massaryk zaprowadzenia nauk socjologicznych, ograniczenia studjów prawa kanonicznego i niemieckiego, a wprowadzenia na to miejsce prawa słowiańskiego. Domagał się on również jak największej swobody w nauczaniu.

Po wywodach tych dyskusję przerwano.

Przy końcu posiedzenia wniósł Haberman w sprawie przyznania przymiotu realności zahpotekowanym procederom.

Kyrle i towarzysze interpelowali ministrów handlu i finansów w sprawie ulg co do komunikacji granicznej na podstawie traktatów handlowych z Niemcami.

Następne posiedzenie dziś.

Wiedeń 30. stycznia. Wiener Ztg. ogłasza rozporządzenie ministrów spraw wewnętrznych, handlu i rolnictwa w sprawie uregulowania wywozu świń galicyjskich.

Rozporządzenie zawiera 10 paragrafów. § 1. dozwala na wywóz świń gal. do innych prowincyj, § 2. usuwa wszelkie dotychczasowe ograniczenia dla świń galicyjskich na centralnym targu wiedeńskim, § 3. dotyczy zrównania świń galicyjskich z innymi świniami także w Wiener-Neustadt, § 4. powiada, że świnię galicyjską mają być przeladowywane tylko w Biale, § 5. opiewa, że świnię galicyjską mogą być przywożone do Białej tylko w poniedziałki i wtorki, gdzie w celach kontumacyjnych pozostawać muszą w przeznaczonym na to zakładzie przez 5 dni. § 7. zamyka stację Szczańską dla wywozu świń do Niemiec.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 10. lutego.

Budapeszt 30. stycznia. W Banffy Hunyad w Siedmiogrodzie przyszło w dniu wyborów do gwałtownych wybrków. Zwolnienicy kandydatów niezawisłych wzięli szturmem lokal wyborczy, zniszczyli protokoły i poturbowali przewodniczącego komisji wyborczej. Zaradami dali ognia, trzech ludzi padło na miejscu. Z Klausenburga odkomenderowano oddział wojska. Dotychczasowy wynik wyborczy jest następujący: Liberalowie utracili 15 krzesel, stronnictwo narodowe zyskało 14 krzesel więcej, niezawisli 3, stronnictwo Ugronów 3, dzieci zaś utracili 6 mandatów. Niższe duchowieństwo zwałowało wszędzie stronników rządu, każąc natomiast głosować za narodowcami.

Berlin 30. stycznia. Podczas wczorajszej debaty nad ustawą szkolną oświadczył Virchow, że ustawa ta ma charakter polityczny. Rząd chce wielkie państwo oprzeć na dwóch wyznaniach, a zarazem jedno wyznanie trzymać w szachu przez drugie. Kościół katolicki nie ma nic wspólnego z ewangelickim. Ustawa szkolna jest identyczną z żądaniem Windhorsta, materialne żądania centrum zostały spełnione. Nauka religji i moralności nie zawsze idą w parze, dla tego też nauka religji nie może być podstawą całego wychowania. Dzieci nie powinny wciąż stać pod Demoklesowym mieczem dogmatu.

Caprivi nazwał szkoły berlińskie ateistycznymi; religji bez podkładu wyznaniowego uczyć

nie można, należy usunąć niebezpieczeństwo ateizmu, nowa ustawa szkolna ma to właśnie na celu.

Minister oświaty Zedlitz oświadczył, że moralność jest możliwą tylko na gruncie chrześcijańskim. Po przemówieniu nacjonal liberala Friedberga dyskusję przerwano.

Koncesje, poczynione klerykałom w nowej ustawie, mają być ceną, za którą ma centrum głosować za zamierzonymi reformami wojskowymi.

Paryż 30. stycznia. W Biarritz zachorowała niebezpiecznie królowa Natalja.

Bruksela 30. stycznia. Dyskusja rewizyjna w sprawie zmiany konstytucji i zaprowadzenia prawa powszechnego głosowania została zapowiedziana na wtorek.

Sofja 30. stycznia. U Stambułowa okazała się operacja zbyt ciężką. Może on zupełnie bezpiecznie chodzić z kulą w ciele.

Madryt 30. stycznia. Deputowani liberalni odbyli zgromadzenie celem naradzenia się nad obecnym położeniem. Castelar oświadczył, że sytuacja wewnętrzna jest nadzwyczaj poważna. Zgromadzenie uchwaliło domagać się u rządu pokojowego przytłumienia rozruchów w Bilbao i udzielenia pomocy chłopom w prowincjach, nawiedzonych głodem. Rząd wysłał jen. Sautjaga z piechotą, kawalerją i artylerją celem zejścia całego rejonu górniczego.

Rejony górnicze w prowincjach baskijskich są już zajęte przez wojsko. Wszędzie fungują sądy wojenne. Jenerał objął komendę w Bilbao, wszyscy znani przewódcy anarchistów zostali aresztowani i pod silną eskortą odesłani do miasta Victoria.

Rzym 30. stycznia. Rząd włoski pertraktuje z Anglią w sprawie akcji dyplomatycznej, ażeby przeszkodzić zamierzonemu przez Francję ufortyfikowaniu Biserli. — Senat przyjął traktat z Austrią i Niemcami.

Trupiarnia na Bałutach.

W odkryciu fabrykantki aniolków donoszą z Łodzi 24. bm. „W przedłużeniu jednego z rozgałęzi przedmieścia Bałuty, bardzo rozwlekłego i rozległego, w zaułku, wśród wznoszących się grupami i luźno małych domostw stoi niski, bo parterowy tylko z facjantami domek drewniany, gontem kryty, a należący do Federa. Dół tego domku zajmują tkacze rękodzielnicy i ich warsztaty. Na poddaszu, dokąd prowadzą wązkie schodki drewniane, jedną z czterech klitek na mieszkania tam wynajmowanych, zamieszkuje małżonkowie Bednarkowie vel Bednarsey.

Mąż jest z zawodu powroźnikiem; niewidomy na jedno oko, wobec trudności zarobkowania od kilku miesięcy pozbawiony fachowego zajęcia, zabiega o zdobywanie środków do życia, już to pomagając jakiemu majstrowi w robocie, już też, jak ostatnio, chodząc z szopką świąteczną po Łodzi do spółki z dziećmi swoimi, mężem jedynej córki i wyrostkiem grającym na harmonji. Żona Bednarka Bednarskiego, Józefa, jest to kobieta lat około 50, średniego wzrostu, ściągłej twarzy, o oczach nieufnie patrzących a przenikliwych, o nieprzyjemnym, a dla niektórych nawet wstrętnym wyrazie twarzy. Bednarska nosi się dość schludnie ubrana: w czepku białym na głowie, fartuchu i dużej chustce na ramionach.

Józefa B. trudniła się w Łodzi już od lat kilkunastu: rajfurstwem, stręczycielstwem i pokątną akuszerją. Rekrutowała ona sobie klientki i pacjentki spośród kobiet, nie tylko w samym mieście i na przedmieściach, ale także po wsiach, osadach i miasteczkach okolicznych.

Klientki, po odbyciu choroby, dostawały się za pośrednictwem B. do domów w różnych sferach za mamki, dzieci swoje pozostawiając u B. „na garnusku” i powierzając jej dalsze ich wychowanie za dość znaczną opłatą.

Nadto obowiązane były matki takie płacić Bednarkowej pewną umówioną kwotę za mieszkanie podczas choroby i następczenie miejsca po wyzdrowieniu z pierwszych zaraz zaslug.

Do Anny Błachowicz, włościanki z pow. noworodomskiego z gminy i wsi Zamście, służącej obecnie u rybaka łódzkiego, żyda Gorzewskiego, przyszedł w tygodniu ubiegłym mąż Bednarkowej, dopominając się o rubla na lekarstwa dla chorego dziecka Błachowiczówny, „na garnusku” będącego. Dziewczyna dała rubla, ale zaniepokojona chorobą dziecka, udała się do jego ojca chrzestnego z prośbą o zbadanie właściwego stanu rzeczy. W piątek wieczorem zjawił się on tedy u Bednarków i zażądał pokazania sobie chorego niemowlęcia. B. pokazała mu inne dziecko, nieżywe i to dziewczynkę, zamiast chłopca. Na oburzenie ojca chrzestnego z tego powodu, B. cisnęła nad garnkiem żelaznym

i zraniła w głowę. Nie pozostawało więc nie więcej, jak zawiadomić o wszystkim policję. Tegoż samego wieczora przybyło do podejrzanego mieszkanka kilku policjantów z komisarzem p. Stanisławskim na czele i dopełniło, po zaarrestowaniu Bednarkowej, przedewszystkiem rewizji izdebki jej cuchnącej i pobocznej nizkiej na temże poddaszu komórki. W tej ostatniej znaleziono 4 trupy niemowląt, ułożone jedno na drugim w kształcie stosu, w samym mieszkaniu zaś znaleziono jeszcze jedno zmarłe dziecko i chorą Antoninę Stańczykową z Chojn pod Łodzią, dwoje dzieci kilkotygodniowych od piersi, dziewczynkę półtoraroczną, chłopca 6 letniego i dziewczynkę roczną.

Okazało się, że żadne z nich nie było własnością Bednarków, lecz wszystkie pozostawały tam na wychowaniu i należały do matek, jednej tylko Bednarkowej chyba wiadomych. Do najmniejszego trupa noworodka przynależała się leżąca w izbie Stańczykowa. Przeszedł on na świat nieżywy, w nocy z czwartku na piątek, a z tego powodu matka przyjęła do piersi jedno z żyjących niemowląt, pozbawionych pokarmu, podczas gdy drugie wzięła do siebie jakaś obca, liściowa kobieta. Ten sam los spotkał półtoraroczną dziewczynkę. Starsze dzieci pozostały u Bednarka. Pięć trupów przeniesie kazano samej Bednarkowej do trupiarni na cmentarzu katolickim.

Nazajutrz w południe zeszła tam komisja sądowo-policyjno-lekarska. Ponieważ na zmarzniętych trupach nie można było dokonać sekcji, odłożono ją do niedzieli, a narazie opisano szczegółowo wygląd trupów dziecięcych i polecono je odfotografować w kilku różnych zdjeciach.

Fotografie dały podobiznę straszego stanu niemowlęcych nieboszczyków.

Obecna przy tych czynnościach Bednarkowa objaśniła, że z pięciu trupów, znalezionych u niej w mieszkaniu: 2 chłopcy zmarli na ospę, dziewczynka i chłopiec, za bliźnięta przez B. podawane, naturalną śmiercią niedługo po urodzeniu, a noworodek dziewczynka, jak to zeznała także matka jej Stańczykowa, przyszła na świat już nieżywa. Dwaj pierwsi chłopcy byli starsi i ochrzczeni.

Komisja stwierdziła, że chora jeszcze, leżąca w łóżku Stańczykowa i troje będących u Bednarków wynędzniałych dzieci faktycznie pozostały na łasce boskiej. Wyglądem swoim mizernym, obdartym, brudnym, wycieńczonym dopełniają one ponurego obrazu mieszkania w domu Federa. Oblegane jest ono naturalnie przez dziesiątki kobiet i mężczyzn, sąsiadów i mieszczan z dalszych dzielnic miasta, komentujących jaskrawe fakty, każdy na swój sposób. Wszyscy zgadzają się tylko w głośnym potępieniu Bednarkowej.

W niedzielę, lekarz miejski, Lohrer, dopełnił sekcji zwłok dziecięcych. Śladów śmierci gwałtownej na nich nie znaleziono. Za przyczynę śmierci uznano zły odżywianie i niedbałość o niemowlęta, które chorowały już to na zapalenie kataralne płuc, już na zapalenie kiszki, a jedno na ospę. U dziewczynki, nieżywą urodzoną stwierdzono tylko spalone podejrzaną substancją usta i język, które odesłano zaraz do rozbioru chemicznego.

Zamknięciem Bednarkowej w więzieniu miejscowym zakończył się dotychczasowy przebieg sprawy. W toku śledztwa wychodzą na jaw coraz nowe poszlaki. Tak np. matka jednego ze zmarłych dzieci, które podczas sekcji za swoje przyznała Błachowiczówna, twierdzi, że za dwa tygodnie pobytu jego u B. „na garnuszkę” zapłaciła 5 rubli. Zgłosił się też świadek, który naocznie widział Bednarkową, podrzucającą w lecie rb. trup dziecka w lesie pod przedmieściem łódzkim Manią.

Nadto B. jest recydywistką, przed czterema bowiem laty podobna sprawa względem niej wszczęta, gdy znaleziono u Bednarkowej cztery trupy niemowląt, dla braku dowodów podejrzywanej zbrodni umorzona została.

Nadesłane.

Dr. Emil Wechsler
lekarz chorób wewnętrznych
specjalista w chorobach żołądka i jelit
po przebytych dłuższych studjach na klinice profesora Osera we Wiedniu, ordynuje od 3—5.
we Lwowie plac Bernardyński l. 15.

W każdy czwartek, sobotę i niedzielę
w lokalu restauracyjnym Marji Sterbowej
Koncert muzyki wojskowej.
Wstęp wolny.

Podziękowanie

Ochłonawszy nieco z przerażenia wskutek pożaru w realności mojej w dniu 17. b. m. powstałego, poczuwam się do obowiązku złożyć najszczerze podziękowanie tu straży ochotniczej ogniowej za czyn prawdziwie chrześcijańsko-obywatelski, za pełny poświęcenia ratunek mego dobytku przez pożar zagrożonego, a w szczególności naczelnikowi tejże straży Wpisanu Hipolitowi Malawskiemu, który energicznością i umiętłym kierownictwem zdołał pożar tak zlokalizować, iż uchronił resztę dobytku mego od zniszczenia i przyczynił się do uchylenia niebezpieczeństwa zagrażającego również przylegającej dzielnicy miasta. Niemnie, składam jak najszczerze podziękowanie t. t. P. T. Wojskowskiej, która również wielką rozwinęła działalność, aby całaś mienie moje od zniszczenia zachować. Wkońcu najserdeczniejsze dzięki składam tym wszystkim, którzy bądź rada bądź czynem w tak okropnym nieszczęściu z pomocą przyjszli mi rączyli.
Lwów d. 26 stycznia 1892.

Jan Krauczyński.

W smutku pozostał mąż i wiadania o zgonie ukochanej żony

Róży z Ornsteinów

PENZIAS

która w Wiedniu, dziś o g. 2 rano w 42 r. życia po długiej i ciężkiej słabości w Bogu zasnęła.

Obřęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę d. 31. bm., z domu żałoby przy ul. Schottentastei 11, I. ra. (miętarz centralny (odzież izr.) w Wiedniu

Henryk Penzias.

We Lwowie dnia 29. Stycznia.

5% Obligacje komunalne Banku krajowego
4% Obligacje funduszu propinacyjnego
kupują i sprzedają pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien
Dom bankowy i Kantor wymiany.
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą i bez doliczenia prowizji.

Nowy optyk
we Lwowie pod „Kopernikiem” pl. 8. Duchaj. Najtańsze okulary, okularów, cwikierów, lornetek, binokli. Barometry, termometry, Alkohometry, Mikroskopy, Lupy, Manometry, Maszynki elektr., dzwonki elektr., taśmy miern., rajszałgi. Ceny najtańsze. Zamówienia z prowincji załatwia się punktualnie. Reparatcje najrychlej i najtaniej.



Przyjechali do Lwowa

dnia 29. stycznia 1892.

Hotel ŻORŻA. J. Sferowicz z Wiednia, B. Horodycki i M. Błaszewski z Krogulec, E. hr. Potocki z Marjampola, W. Postruski z Wojniowa, W. Skibniewski z Pochoła 100. R. Wojciechewski z Dąbrowy, St. hr. Plater Syberg z Mieszkowa, J. Rosenstock z Rusiatycz, S. Wachowicz z Dawidkowiec, Wł. Rogal Kaczura z Petersturga, A. Pucit z Wołyńca, M. hr. Łoś z Czystek, A. Mysłowski z Kołopca.

Hotel SZWA. CARSKI. F. Knauer z Glinnej, F. Wołoszyński z Peczennizyna, K. Latecki z Trębowlu, W. Kouszek z Iwanczan, K. Bichter z Szczakowy, H. Murzeński z Dubnicy.

Pociągi kolejowe

Ochodzą ze Lwowa

(według zegaru lwowskiego)

od 1-go Października 1891.

Do Krakowa: o godz. 2:28 po południu pociąg pociąg, 3:30 wieczór, 4:15 rano i 7:20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z głównego dworca) o godz. 4:11 popołudniu pociąg pociąg, 10:35 wieczór i 9:50 rano osobowy. (Z Podzamcza) 4:23 po południu pociąg pociąg, 11:05 wieczór i 10:15 rano osobowy.

W kierunku ku Stryjowi: 6:26 rano pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego-Sącza, Zawocznego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:50 przed południem pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy Stanisławowa. 3:24 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Zawocznego, Munkacza, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku ku Czerniowcom: 5:24 rano pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi. 9:16 przed południem pociąg pociąg do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu, Husiatyna. 4:30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. 10:24 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy Husiatyna.

W kierunku ku Betszowi: 9:25 przed południem pociąg mieszany do Betsza i Sokala. 6:16 wieczór pociąg mieszany do Rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa

Z Krakowa: o godz. 4:03 po południu pociąg pociąg, 7:15 wiecz., 9:28 wieczór i 8:50 rano osobowy.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na główny dworzec) o godz. 3:20 po południu pociąg pociąg, 7:30 wieczór i 3:15 rano osobowy, (na Podzamcze) 2:08 popołudniu pociąg pociąg, 7:30 wieczór i 2:38 rano osobowy.

W kierunku ze Stryja: 9:07 rano pociąg osobowy do Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Zawocznego i Stryja. 3:46 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 11:48 w nocy pociąg osobowy z Nowego-Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Zawocznego i Stryja.

W kierunku z Czerniowiec: 6:53 rano pociąg osobowy ze Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa. 1:58 po południu pociąg pociąg, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 7:59 wieczór pociąg pociąg z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 11:58 w nocy pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku z Betsza: 8:26 rano pociąg mieszany z Rawy ruskiej. 4:22 po południu pociąg mieszany z Sokala i Betsza.

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicji nabyć można na każdej stacji po cenie 6 centów za sztukę.

Gdy zegar czasu środkowo-europejskiego według którego są ułożone wszelkie rozkłady jazdy wskazuje godzinę 12-tą to w Czerniowcach 12:45, w Podwołoczyskach i Suczawie 12:44 we Lwowie 12:45, w Budapeszcie 12:16, w Wiedniu 12:06 w Pradze 11:58 zegar wskazuje.

WYSTAWY I MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-jej; wstęp w poniedziałek 50 ct. w inne dni 20 ct., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-iej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferijnych.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się w zarządce gmacha.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedzielę od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3 Wstęp wolny.

Lwów, z izby handlowej

29. stycznia 1892.

Akcje za sztukę.	dzisiaj	zadają
Kolej galic. Kar. Ludw. po 200 złr. m. k.	210 10	210 00
„ Lwow.-Czern.-Jassy po 200 złr. w. a. w. srb.	26 10	249 50
Banku hipot. galic. po 200 złr. w. a.	4 9	324
„ kredyt. galic. po 200 złr. w. a.		216
Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	100 40	101 10
„ „ 5 pr. „ wylosował z 10 pr. p.	107 50	108 20
„ „ 4 i pół pr. los w 50 l.	98 30	99 00
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 50 l.	98 50	99 20
Towarz. kred. gal. ziem. 5 pr. w. a.		
„ „ 4 pr. w. a.	86 80	87 50
„ „ 4 pr. los w 41 i pół l.	95 10	95 80
„ „ 4 i pół pr. los w 52 l.	99 40	100 10
„ „ 4 pr. los w 56 l.	94 70	95 40
Listy dłużne za 100 złr.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji: (dawn. 6 proc.) 3 proc. w. a.	56	57
(dawn. 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	58 50	59
Ogólnego rolni zo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat.	50	—
Oblig. za 100 złr.		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 20	104 90
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	25	25 70
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	100	100 70
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	100	101 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	104 50	105 20
„ „ 4 i pół pr.	97 50	98 20
„ „ 4 proc.	91 10	91 80
Losy.		
Miasta Krakowa	21 50	23 50
Stanisławowa	19	31 50
Monety.		
Dukat cesarski	5 51	5 54
Napoleonów or	9 32	9 32
Pół imperial	3 50	3 50
Rubel rosyjski srebrny	1 10	1 10
„ papierowy	114 40	116 40
100 marek niemieckich	57 50	58 25

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 29 stycznia 1892.	dzisiaj	z dnia poprz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	344 0	
Bank. anglo-austriackiego	163 40	
Unionbanku	439 50	
kolei Karola Ludwika	213 25	
kolei północnej	287 50	
kolei południowej (Lomb. rdz.)	91 35	
kolei państwowej	295 50	
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	243 00	
kolei węgiersko-południowo-wschodniej	198 50	
Losy komunalne wiedeńskie	152 00	
Akcje Towarzystwa wiedeńskiego	163 00	
Galicyjskie obligacje tureckiego zarządu tytoniu	104 75	
Losy regulacji Uley		
Akcje Banku dla krajów koronnych	212 75	
Renta węgierska złota 4 proc.	108 15	
Akcje Banku cesarskiego	116 00	
Rosyjski rubel papierowy	115 00	
Losy promiowane w giełdzie		
4-jej kredytowej		

CEZARYNA
niezawodny środek na wygubienie nagniotków.
Pudełko 40 ct.

ORIENTALINA
Puder w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 zlr.

Esencja Aromatyczna do płukania ust.

Kilka kropel dodanych do wody, daje bardzo przyjemne orzeźwiający i wzmacniający dział. Płukanie, usuwa kamień i nieprzyjemny zapach w ustach, zębom powraca białość i chroni od psucia się.

Balsam de Mecca

znany powszechnie i od wieków wypróbowany środek do zachowania wdziołków aż do późnej starości. Cena 4 zlr.

J. IHNATOWICZ

Lwów sklepy własne
ulica Kopernika 3., ulica Halicka 1. 11. Kraków Sukiennice 1. 20. Czerniowce Rynek 1. 2.

Są do nabycia w księgarniach dzieła naukowe pedagoga Plato v. Reussnera:

Najlepsza Metoda

do nauczenia się bez nauczyciela czytać, pisać i rozmawiać po niemiecku w 3 mies., po angielsku w 24 lekcjach. Cena metody niemieckiej niższy kurs 80 ct., kurs wyższy 2 zł. 10 ct. Komplet (kurs niższy i wyższy razem) 2 zł. 60 ct. Metoda angielska z wymową 90 ct. Najlepszy elementarz polsko-niemiecki z wymową, z 14 wzorkami pisma i 200 rycinami 47. 23 i 14 ct. Najnowszy Elementarz Polski z 20-40 wzorkami pisma, rysunków i rycinami (obrazkami) razem 340 figur, tudzież ze wskazówkami pedagogicznymi oprawy po 35 i 18, broszurowany po 20, 14 i 7 ct. Powiastki polsko-niemieckie 23 ct. Powieść All-Baba i 40 zbójców 20 ct. Powieść Myśliwi Giezm 14 ct. Skład główny w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.

5-10 zlr. dziennego pewnego dochodu bez kapitału i ryzyka oferujemy znaną znaną dom bankowy każdemu we wszystkich, nawet najmniejszych miejscowościach, przez sprzedażnie dozwolonych losów n korzyśnych warunkach spłaty. Oferty pod „Losy“ do ekspedycji anonsów J. Danneberga Wiedeń, I. Kumpfasser 7



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOSZOWY

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzożowy dra Fryd. Lengiel'a badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Pyeßluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie ulega żadnej zmianie, nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegł i zaczerwienienia, wygładza z narazki i dzioby po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt. — Cena Balsamu brzożowego zlr. 1.50 za dzbanuszek

Rece, które po użyciu Balsamu brzożowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dr. LENGIELA OPO-CREME**, doza 60 ct., i **Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE**, za sztukę ct. 60 i 35.

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Redyka apt., w Czerniowcach u Golichowskiego nast. Mahl apt., w Tarnowie u Maurycego Adlera, w Bielsku u Alfreda Blumenthala i droznerji A. Hass.

Wspaniale

•kotyłjonowe•

tury, 200 wzorów, komieczne czapki, od 2 ct., bigtophones i kapele 1 zlr., 2 zlr., 3 zlr., 5 zlr. maki, 10 sztuk sortowanych 80 ct. 2 zlr., hrody od 5 ct., peruki od 1 zlr. Kompletne kostiumy męskie od 2 zlr., ordery kotyłjonowe 50 sztuk od 1 zlr., 100 sztuk od 1.80 ct., porządki tańców, podarki balowe od 5 ct. Specjalne katalogi dla stowarzyszeń gratis. Wzory podarków dla dam dostarcza się do domu.

Tylko u

RIX, Wiedeń

Praterstrasse 14.

J. WYCHERA

FABRYKA MACHIN I ODLEWARNIA ŻELAZA

we Lwowie, ul. Gródecka 1. 47.



Poleca swoją nowo urządzone odlewnię żelaza podług najlepszego i najnowszego systemu do wykonania różnych odlewów dla maszyn i dla celów budowniczno-przemysłowych, które podług moich lub przestanych modeli i najlepszych domieszka surowca, wykonuje. **Warszaty maszyn i warszaty prywatne** mogą mieć także tanie odlewy kompletnych maszyn auratale podług moich modeli. Na żądanie zostają także części żelazne w moim warsztacie toczone i borowane. Również polecam z mego obficie zaopatrzonego składu, **maszyny rolnicze**, które za starannym i dobrym wyrobem uznano. Z powodu zmiany urządzenia jest w małym używanym stanie także do odstąpienia angielska stara lokomobila czterokołowa, amerykańska hyblarka, piła cyrkularna i piła do wyrzynania (Laubsäemaschine). Stara leżna zostaje zawsze we wzajemny rachunek przyjęta lub podług najwyższej ceny kupiona.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Śniadania zimne i gorące
Piwo znakom. Pilzneńskie
Wina różnorodne i
Porter angielski musujący
poleca na ideal teikatesów
J. Wojciechowski
Lwów, Choryżczuzna

HOTEL GARNI KOBONAMI

ul. 10. ulica Trybunańska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów w wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 979

Niezawodny środek na odmrożenie wielokrotnie na klinach zagranicznych wypróbowany przepis dra Podlewskiego wyrabiany przez aptekarza **Stanisława Lachowicza** dostać można jedynie w oryginalnych słoikach po 85 t. w aptece pod „A iolem stółem“ przy ulicy **Pańskiej 1. 21. we Lwowie.** 85

Syrjusz. Skład najlepszych gatunków kawy, Artura Koscińskiego Lwów ul. Ossolińskich 11. Angielski przyzrad gazowy. Oszczędność znaczna, świeżo potrzebne. 50

FOTOMINIATURY pastelowe **Stefana Grzywińskiego** plac **Benedyktynek 1. 2.** 550

Nafte krajową, gwarantując za jej najlepszą jakością ustawą przepisana niezapalność wysłałam na prowinęję we wtorki i soboty za przekazem do każdej stacji kolejowej. Sprzedaje kupującym nafię całami bezkami, zawierającymi około 180 litrów, po znacznie niższej cenie. Cennikow dostarczam na żądanie franco **Piotr Miączynski**, właściciel rafinerji nafię we Lwowie, Sykstuska 47. 1340

Koneypienta poszukuje adwokata **Dr. Buczyński** w Stanisławowie. 246

Najtańsze źródło nabycia drobnych towarów korzennych i wyrobów młynarskich w handlu **Albina Soleckiego** we Lwowie ul. Wałowa liczbą 11. 934

Dom komisowo-rolniczy A Mako wiecki-go i Ski w Tarnopolu, poszukuje starszego subiekta oboznego z mas palającą handlu korzennego, mogącego wykazać chwalebne świadectwa i złożyć kaucję 200 zlr. 186

Buro Centralne przy ul. Trybunałskij 1 ma do polecenia zdolnych leśników z egzaminami państwowymi, jako też ekonomów z ukończoną szkołą gospodarczą, tudzież rąkownik ogrodników, gubernantki, bony, klucznice (służba wszelkiego rodzaju, roczny abonament płaci się 1 zlr.) 192

Poszukuje się współnika z kapitałem kilku tysięcy reńskich do założenia interesu jubilerskiego. Pożądana by był współnik, który mógłby być wziętym w sklepie wszelką gwarancją kapitału może być dana tak, że interes ten nie przedstawia żadnego ryzyka. Wiadomość w Administracji.

Do sprzedania sikawka 4 kołowa, siłowa przenośna, bezkolewoz-wukolowy, Kopernika 1. 3. 211

Dzierżawy

majątków ziemskich poleca i poszukuje. **Ignacy Rappaport**, Lwów Jagiellońska 17

Z powodów rodzinnych odstąpię udział spółkowy w pewnym nowem przedsiębiorstwie, w którym mam pensji rocznej 90 zlr. Kapitał potrzebny jest do 2000 zlr. Biższych szczegółów udzieli Buro informacyjne ul. Trybunałska 1. 1 we Lwowie

Książek i nut wypożyczalni **Stanisława Köhlera** ulica **Batorego 28 we Lwowie.** Najtańsza i najbogatsza. Abonament miesięczny 40 ct. Kaucja 1 zlr. 231

Laborant z kilkuletnią praktyką poszukuje zaraz umieszczenia. Zgłoszenia w Biurze informacyjnym ul. Trybunałska 1. we Lwowie.

Kasy nowe i używane poleca najtańiej **Elster**, Halicka 25, główna rafika.

CK. urząd pocztowo-telegraficzny w Pilsnie przyjmie praktykanta lub praktykantkę. Zapytania listownie. 247

Franciszek Świetlik Szpitalna 1. 21 wzywa Artura Świetlika we własnym jego interesie nie ciarzącym włości, by się albo sam stawił, albo dokładny adres swój przysłał. 257

Pomocnik handlu korzennego poszukuje miejsca na prowincji lub w większem mieście. Postręstante „Pomocnik“ Zamarstynów. 253

Kurs nowy konwersacji niemieckiej i francuskiej zaczyna się w 1 tym. Znaczne postępy uczenie i uczniow są dowodem starannego kierunku, opartego na wieloletniej praktyce tego rodzaju nauki, która ułatwia trudności w mowie, co jest głównem zadaniem instytutu Osobom, które potrzebują nauki książkowo-gramatycznej, udziela się lekcyj podług najłatwiejszej metody **Ul. Sosniewskiego 1. 4. I piąt 0 5.** 255

Agent do anonsów we Lwowie potrzebny. Zgłoszenia do „Führer“ Wieu VI. Magdaleustr. 19. I. 9

Ogrodnik rutynowany z chlubnym świadectwami poszukuje poady. Wiadomość w Zakładzie Jaszczyszyna we Lwowie 261

Lekarz!

medyczny pożądan. Pr styka intratua zapewniona. Wiadomości udzieli grzeczności **Ignacy Rappaport** Lwów Jagiellońska 7.

Ser szwajcarski, świeży, maśn w formie grubej rozsyła je na żądanie pocztą, a 5 kilogramów opakowaniem franco 3 zlr 100 k. granów loco Ustrzyki a 54 zlr. Na żądanie posła się próbki franco. Zamówienia pod adresem: **Henryka Swoboda**, właściciela katedru se a szwajcarskiego w **Solinie** via Ustrzyki 260

Praktykanta potrzebuje zaraz handel korzeni, wina i dekadatów **K. Zygmuntowicza** w Turce koło Chyrowa. 264

Bilety wizytowe na grubym ładnym kartonie 100 sztuk 70 ct., na kartonie ze złoceniem brzegami 100 sztuk 1 zlr. wykonuje starannie i szybko **Drukarnia nar. W. Manieckiego** ulica Kopernika 1. 7. 223

Zastępstwo przyjmie rynowany podróżujący, dobrze widziany między obywatelami, kupcami Galicji i Bukowiny. Zgłoszenia pod literą **I. U. p. stę restante**, Lwów. 2 5

Zgubiono branzoletkę z mozaik wyciętych medaljonów złotymi ogniwami polakozonych. Łaskawy znalazca zechcie się zgłosić w ul. Z. Chrzastowskiej 1 4, gdzie otrzyma w nagrodę w kwocie 29

Osoba młoda uzdolniona we wszystkich gałęziach gospodarstwa, wiejskiego i miejskiego, jakoteż i w robotach ręcznych poszukuje odpowiedniej posady od 1. lutego. Łaskawe ogłoszenia p. l. 8. Ormiańska 2. K. poste restante, Stanisławów. 265

CK. urząd pocztowy w Radziech-wie poszukuje ekspedytora / uzdolnionem telegrafizmem. Zgłoszenia uprasza się adresować urząd pocztowy „Radziechow“.

KOŁDRY na owczej wełnie, bawelnie, matelace, wkładki spr. do łóżek, sienniki, poduszki itp. **Jedyny we Lwowie specjalny skład i pracownia wyrobów pościeli pod firmą** **Józef Schuster** Lwów, ul. Kopernika 7.

Fortepiany i pianina. Angielskiej konstrukcji, **Prokscha**, odznaczono wieloma medalami i dyplomem, liczne ucznia przez pierwsze powagi muzyczne; poleca z gwarancją **KAROL MARECKI** Lwów, ul. Kopernika 9. Fortepiany wiedeńskie z najlepszych fabryk od 270 zł i wyżej.

Jedynym ratunkiem dla bydła podczas dławienia się gardzieli jest **Przyrzad gumowy** którego poleca taniej jak wszędzie specjalny magazyn wyrobów gumowych **R. KRIMMERA** we Lwowie, Hotel Francuski.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

5 lub 4 pokoje etc. **Pomieszkania kawalerskie** wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiliana** Brajera w godz. 9-12 i 3-5.

3 lub 2 pokoje z przynależnościami zaraz, **Rog Barskiej** Krótkiej 11. (Na Gródeckim). 247

Pomieszkanie dogodnie zaraz do najęcia ul. s.w. **Teresy 1. 30.** 233

1 pokój 3 lub 2 pokoje z przynależnościami zaraz **Zamojskiego 1. 2.** 264

1 pokój kawalerski frontowy za 12 zlr. miesięcznie ul. **Gołomia 1 11.** 251

Ulica Janowska 42, 2 pokoje z kuchnią na I piętrze od 1. lutego b r. 190

Zamojskiego 7, trzy lub cztery pokoje z przynależnościami, oraz pokój kawalerski. 263

Na paczki! Stawne drożdże ze słynnej fabryki **Ad. Ig. Mautnera** i Syna we Wiedniu i **Marmoladę morelową** poleca handel **Karola Bałlabana** we Lwowie.

S. J. A. BACZEWSKI
Lwów,
poleca wymienitą starą
lepszą od koniaku
STARKE

Marka	Marka	
**	-70 1860	1:20
**	-90 1850	1:50
***	1- 1840	2:50

Powyższe ceny są fabryczne, w mieście o 10 ct. na butelce wyższe.

Palacz egzaminowany
do parowego motoru
znajdzie zaraz umieszczenie
w faryce wyrobów stolarskich
Braci Wczelak
we Lwowie.

HEKTOGRAF najlepszy i
najtańszy przyrząd
do pomnażania pism itp. poleca
ADOLF BODEK we Lwowie
ulica Ormiańska liczbą 18.
Cenniki i opisy na żądanie
bezpłatnie.

Główny skład nafty ulica Sobieskiego liczbą 1.

R. DITMAR
we Lwowie, plac Marjański liczbą 9.
otworzył dla wygody swych P. T. Odbiorców

filję swego składu nafty
ul. Trybunalska 1. 10, pod 3 koronami
i sprzedaje tamże jak w głównym składzie

litr nafty salonowej podwójnie rafinowanej	21 centów
" " gospodarskiej	19 "
" " bezpieczeństwa R. Ditmara	30 "

Opust przy jednorazowym odbiorze lub przedpłać 10 litrów, 2 ct. na litrze, przy odbiorze w beczkach (około 140 Kl.) stosowny rabat.

Bezpłatna odstawa do domu od 5 litrów począwszy. — Telefon nr. 226.

Filja składu nafty ulica Trybunalska liczbą 10.

Najprzedniejsza oliwa do lamp poprawnych.

Artykuły gumowe:
Rozpylacze, hegary, aparaty inhalacyjne, podkładki gumowe do pościeli, poduszki gumowe, rury kauczukowe, kanki, baloniki, gruszki, syrenki, wstrzykawkki kauczukowe, cynowe, szklane itp.

poleca w najlepszym wyborze i najtaniej drogerja

LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
magistra farmacji
we Lwowie ulica Kopernika liczbą 2.

Wielka loteria praska. Przedostatni tydzień.

Główna wygrana: 100.000 złr.
polecają we Lwowie
August Schellenberg i Sokal & Lilien.

Spieszcie się! Zamawiajcie!

Niżej podpisane biuro podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że dwie wielkie firmy popadły w niewypłacalność, a podpisane biuro ma wszystkie towary, będące w zapasie spieniężyć, by szybko wydobyć pieniądze i częścią nazwiska uratować. Sposób sprzedaży jest prosty, otóż obie firmy obrały najstosowniejszy środek, a mianowicie: **bajeczna tańszość**. Wysła się zatem za pobraniem każdemu wszystkie te wspaniałe praktyczne i w każdej rodzinie niezbędne przedmioty, między którymi wiele zwykle kosztowało 3 i 4 razy tyle za jednostkową cenę tylko 95 cent.

Dlatego spieszcie się! zamawiajcie!

gdyż z powodu ogromnego popytu sprzed. z wkrótce się skończy. Tylko 95 ct. damski szal, 1/2 wielki, we wszelkich kolorach wspaniałych, szenacyjnych, rzeź niezbędna. Tylko 95 ct. 12 sztuk frans. batystowych chusteczek do nosa, z trwałymi brzożkami, wszystkie obrobione, bardzo cenne Tylko 95 ct. damska koszula z wspaniałymi wstawkami haftowanymi, nagroda uwieczniona. Tylko 95 ct. gorset nocny, pięknie ozdobny z fałdami i haftami, cudownie wykonany. Tylko 95 ct. damskie spodnie z haftowaniem fantazyjnym ubraniem, wspaniałe dla najtardziej eleganckiej damy. Tylko 95 ct. francuski staniok, doskonały kabrykat, z żyłeczkowym zapięciem, znakomita robota. Tylko 95 ct. kolorowy obrus z damastu o wspaniałym deseni i żywych kolorach, też gładki. Tylko 95 ct. 6 sztuk serwet z damastu takich samych wzorów Tylko 95 ct. 3 pary zimowych damskich pończoch sięgających do kolan, każda para innego koloru. Tylko 95 ct. 4 pary zimowych męskich szkarpetek grubych i ciepłych, każda para innego koloru Tylko 95 ct. francuski brązowy zegar ścienny z długim łańcuchem szkielem, dobrze idący. Tylko 95 ct. 6 sztuk. filizanek i 6 tacek na czarną kawę z najlepszej porcelany karlsbadzkiej, złotem i farbami udekorowane. Tylko 95 ct. dzban na wodę, wysoki, z najlepszej karlsbadzkiej porcelany, powinien być w każdym domu. Tylko 95 ct. 6 sztuk łyżek z bardzo dobrego, zawsze białego srebra britania. Tylko 95 ct. 12 sztuk łyżeczek z ciężkiego srebra britania, zawsze białe. Tylko 95 ct. 6 sztuk noży z klingą świecąca i widelec. Tylko 95 ct. chochla z srebra britania, ciężka i niespożyta, sztuka okazała Tylko 95 ct. pierścień z imitowanymi brylantami z półwężnego złota z imitow. kamieniami. Tylko 95 ct. para koleczyków z imit. błyszczącymi brylant. Tylko 95 ct. medalion imit. brylant. świetny złoty fason. od prawdziwego złota nie do odróżnienia. Tylko 95 ct. scyzoryk, imit. szylkret, angielski, z 4 różnymi klingami. Tylko 95 ct. fajka z sztucznej pianki z okuciem z chińskiego srebra, szenacyjna sztuka dla palących. Tylko 95 ct. cygarniczka z pianki, prawdziwa, z bursz ynkami, rzeźb. w etui aks. Tylko 95 ct. podwójny łańcuszek od zegarka z posrebrzonego niklu, fason złoty i srebrny. Tylko 95 ct. piękna chustka jedwab. na szyję lub głowę o świetnych kolorach, na lokcie długa Tylko 2-40 znakomite zimowe spodnie męskie, z dobrej materii zimowej, grube, ciepłe, mocne, nie do zniszczenia, cukiem gotowe, zrobione według najnowszej mody wiedeńskiej Tylko 1-80 wiadro na wodę z p. reelsny karlsbadzkiej z nakrywką. Tylko 2-95 budzik na biurko w niklowej opawie, chodzi i buzi dokładnie i punktualnie. Tylko 3-50 piękny serwis na kawę z karlsbadzkiej porcelany, pięknie malowany i pozłacany. komplet na 6 osób zamiast złr. 8 tylko złr. 3.50.

Niepodobające się przyjmują się chętnie napowrót i zamienia się. Wysyłka odbywa się pod najściślejszą kontrolą
Adres: Commissions-Bureau Mor. Apfel Wiedeń I.,
Fleischmarkt 12/K. L.

G. NEIDLINGER
dostawca ręczny

ma zaszczyt zwrócić uwagę szanownej P. T. publiczności na nowe wynalazki i udoskonalenia w

Oryginalnych maszynach Singera do szycia

Nowe VS Nr. 2 i 3 maszyny do szycia są co do konstrukcji wzorem prostoty i nadają się w uwzględnieniu łatwego sposobu używania jakoteż nadzwyczajnej działalności najlepiej dla użytku domowego i krawieczyny damskiej.

Singera maszyny z czółtenkiem pierścieniowym dla przemysłu domowego, jakoteż maszyny specjalne dla rękodzielników wszelkich gałęzi i fabrykantów, którzy maszyny do szycia używają.

Skład i biuro Rynek 1. 9.
Filja w Czerniowcach ulica Pańska 1. 18.

„BALLABANÓWKĘ”
z żyta czystą 8-letnią wódkę
utrzymują na składzie nast. firmy:
pp. J. Reymański, M. Ścisła; J. Strzałecki, Chyrow; S. Reymański, Przeworsk; R. Schiffer, Sołtyski; B. Blumenthal, Borszczów; Fr. Goldamer, Kolbuszowa; M. Krug, Przemyśl; J. Pen er, Lutówka;
lepszą i zdrowszą niżeli Koniaki i Starki — poleca handel
Karola Ballabana we Lwowie.

PIERWSZA
POLSKA SZKOŁA NA CYTRĘ
do samodzielnej nauki przez kompozytora i nauczyciela na tym instrumencie, **Władysława Mańkowskiego** ułożona i przez wszystkie czasopisma za najlepszą uznaną, wyszła nakładem **STANISŁAWA KÖHLERA**
ulica Batorego 1. 28. we Lwowie
i jest do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 3 złr.

Dla ułatwienia chcącym uczyć się gry na cytrze przysłużyć odbiorcom powyższej szkoły nabycie doskonałej przez autora tej szkoły wypróbowanej cytry po rzetelnej cenie własnego kosztu złr. 6 — osobno cytra ta się nie sprzedaje. Cytry po wyższych cenach są także na składzie. Adresować należy do nakładcy.

Umiejącym już grać na cytrze poleca się: Uroczę dźwięki, Zbiór kompozycji na cytrze przez Wład. Mańkowskiego Zeszyt I. Chwila zachwyty, Wspomnienie z Szczawnicy polonez, Dzwonek Jej uśmiech, Pieśń rumuńska Zeszyt II. Zaproszenie do mazura, Żydówka arja, Polonez fantazja, Och! powiedz mi, pieśń. Zeszyt III. Marzenie, Halka (szumia jodły), Uroczę noc, Wesole kumoszki z Windzoru, Faust, Mazurek Szopina, Halka (gdym ranaem słonkiem). Cena każdego zeszytu 1 złr. Nadsyłający należyłość wprost do nakładcy przekazem, otrzymują pożytkę franco.

Fabryka świec woskowych i bitchowania wosku
FRYDERYKA SCHUBUTHA
we Lwowie, Rynek 1. 45
poleca nagrodzoną srebrnymi medalami zasługi, z istniejących dotąd najpiękniejszą i najtrwalszą
masę do zapuszczania podłogi
w pięciu kolorach: Nr. 0 biała — Nr. 1 jasno-złota — Nr. 2 jasno-czerwona — Nr. 3 orzechowa — Nr. 4 mahoniowa

Uwaga. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladowców mojej masy do podłogi. Pióre są w cenie wprawdzie niższej, lecz i źle i zupełnie nie do użycia: przestrzegam więc przed zakupem takowych. Cenniki szczegółowe na żądanie franco.

Z własnej fabryki
Świece gromniczne
woskowe białe lub z obrazkami świętych i kwiatami ozdobione od 15 ct. do 3 zł.
poleca handel
Fryderyka Schubutha
we Lwowie Rynek 1. 45.